Nr. 90 Kraków, Czwartek dnia 21 Kwietnia 1898. Rok VI

Przedpłata
w Krakowie:
rocznie złr. 16·—
kwartalnie „ 4·—
miesięcznie „ 1·35
za odnoszenie ct. 20
Na prowincji:
rocznie złr. 20·—
kwartalnie „ 5·—
miesięcznie „ 1·70
Za granicą:
miesięcznie złr. 2·—
Numer zwykły 8 ct.
Niedzielny 10 ct

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem dni poświątecznych, o godzinie 10 rano, w niedzielę o godz. 8 rano.

Ogłoszenia
Za wiersz 6 ct. Od wyrazu w drobnych ogłoszeniach 1½ ct.
w „Nadesłanem“
Wiersz zwykły 20
Śluby, nekrologi, wiersz 40 ct.
Do działu inserat w upełnomocnion
Jan Strycharski.
Rękopisów redakcja nie zwraca.
Każda zmiana adresu 20 ct

Redakcja i Administracja: Kraków, ulica Garbarska Nr. 7. Telefon Redakcji Nr. 309.

ZAŁOŻYCIEL: JÓZEF ROGOSZ.
Redaktor: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Biuro inseratowe: Kraków, ul. Jagiellońska l. 7.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

Italianissima irredenta.

Miasto Tryjest było w ostatnim tygodniu widownią epizodu, jakich tam powtarza się ustawicznie mnóstwo, choć ten ostatni formą i jaskrawcścią ponad inne silnie wyrósł. W tem pogranicznem włoskiem mieście i okręgu objawia się nieprzerwanie od czasu lombardzkich przełomów z przed pięćdziesięciu laty wybujałe ciążenie odśrodkowe, manifestujące się stale zamieszkami, w jakie ludność tamtejsza się zapędza bądź z innemi zamieszkującemi okrąg narodowowościami, bądź z każdem przekonaniem, które nie jest włoskim liberalizmem. Ostatnie awantury, zakończone niestety zupełnem zwycięstwem narodowej, liberalnej i socjalistycznej *irredenty*, miały za tło dwie strony: narodowościową i religijną.

Ciszej przebrzmiał niedawny konflikt między radą miejską a biskupem Sterkiem, do którego przyczynę dały kazania słoweńskie, jakie poczęto odbywać w trjesteńskim kościele św. Jakóba. Biskup Sterk zaprowadził mianowicie niedawno w trzech kościołach tryjesteńskich wieczorne konferencje dla klasy robotniczej, w trzech językach: włoskim, niemieckim i słoweńskim. Powstał we we włoskiej *irredencie* straszliwy krzyk, że biskup chce Włochów slawizować. Rada miejska zaoponowała przez podestę, przeciw biskupowi wytoczono najcięższe działa. Pięknym listem odpowiedział ks. biskup tym, „którzy chcąc owce wygubić, uderzyli w pasterza“, pięknie pisał, że nie jest „ani włoskim, ani niemieckim, ani słowiańskim, ale katolickim biskupem“ — nic nie pomogło, *italianissimi*, a właściwie *anticatolicissimi* urządzili systematyczną awanturę, której skutkiem jest, jak nam dzisiaj telegraficznie donoszą, zaprzestanie kazań słowiańskich w kościele św. Jakóba!

Druga awantura wynikła z okazji konferencyj socjalnych, jakie w kościele św. Antoniego rozpoczął w środę poświąteczną Jezuita ks. Pavissich. Stojąc na gruncie socjalizmu chrześcijańskiego, zająć się miał kaznodzieja położeniem klasy robotniczej i zgubną agitacją socjalnej demokracji, wyrosłej na zasadach przebrzmiałego liberalizmu. Obruszył się straszliwie dobrze znany włoski liberalizm, obruszyła się socjalistyczna masonerja; do tych dwu pierwiastków dołączyła się nienawiść narodowa do Niemców, obudzona świąteczną wycieczką do Tryjestu wiedeńskich antysemitów: Luegera, Strobacha i Neumayer'a. I rozpoczęły się sceny, które nam pod datą 17 b. m. tak opisują:

„Dnia 13 b. m. o godzinie 8 wieczorem miał O. Pavissich T. J. w nowym kościele św. Antoniego w Tryjeście kazanie o sprawie socjalnej Do kościoła wpuszczano tylko mężczyzn. Już na długo przed rozpoczęciem kazania kościół był pełny, a wielką część zebranych stanowili socjalni-demokraci. Około pół do dziesiątej napełnił się plac przed kościołem i pobliskie ulice ogromnym tłumem ludności, przeważnie z najniższych sfer społecznych, zaś osobno w tuż obok kościoła położonej kawiarni *Alla stella polare* zebrała się znaczna liczba „liberalnych“. Już na dźwięk pierwszych słów kaznodziei pojawiły się w kościele próby demonstracji; poczęto siąkać i chrząkać, ale niebawem ks. Pavissich'owi udało się tak zainteresować słuchaczów, że reszta kazania wysłuchana była wśród spokoju, a nawet koniec jego — w Tryjeście i w kościele rzecz nieznana — przyjęty został długim aplauzem. W czasie trwania kazania tłum przed kościołem powiększył się tak dalece, że przerwał kordony policyjne, a słabe oddziały straży nie były już w stanie nawały opanować. Kiedy wezwania nie skutkowały, w obawie przed nieobliczalnemi następstwami powołano z koszar wojsko, które też niebawem obsadziło wszystkie wejścia na ulice. Socjaliści demonstrowali tymczasem głośnym krzykiem. Policja z pomocą wojska rozprószyła tłum, przyczem dokonano [illegible] aresztowań. Taka była przygrywka do awantury.

Nazajutrz już o siódmej wieczorem poczęły się znowu gromadzić tłumy socjalistów przed kościołem, w którym miało się odbyć drugie kazanie ks. Pavissich'a. Policja z góry nie dopuszczała do zbiegowisk. Pomimo to około kościoła rozbrzmiewała socjalistyczna „pieśń pracy“, wołano „hańba klerykałom“ i wydawano okrzyki przeciw biskupowi Sterkowi. W kawiarni „pod gwiazdą polarną“ demonstrowali na swoją rękę „liberalni“ których w końcu wyproszono z lokalu i kawiarnię zamknięto. — Po urządzeniu demonstracji przed kościołem, udał się tłum socjalistyczny drobnemi oddziałami przed pałac biskupi, a wstrzymany przez policję okrążył budynek z dzikiemi okrzykami. Dokonano znowu kilku aresztowań. Socjaliści wznosili przychylne okrzyki na cześć dep. Hortisa i przywódcy swojego Ucekar'a. Wogóle policja zachowywała się wobec demonstrantów miękko. Ks. Pavissich stał się, podczas opuszczania świątyni, także przedmiotem napadu grasującej tłuszczy, a nawet na razie był zmuszony cofnąć się napowrót do kościoła. Późno w nocy, kiedy demonstracje nie ustawały, przyszło na *Via Nuova* do starcia się straży bezpieczeństwa z tłumem, przyczem użyto białej broni.

Z jeszcze większą gwałtownością powtórzyły się te same sceny dnia 15 b. m, w którym to dniu przyszło na ulicach do rozlewu krwi, a policja dokonała około stu aresztowań. Równocześnie w sprawę wmieszała się trjesteńska Rada miejska, która najprzód wysłała do hr. Thuna telegram, protestujący (!) przeciw kazaniom i żądający interwencji prezydenta ministrów celem zabronienia dalszego ich wygłaszania. Dzień 15 kwietnia przyniósł też, prędzej niż się sami manifestanci spodziewali, ziszczenie ich pragnień i dążeń, gdyż wieczorem ogłoszono w mieście i roztelegrafowano do wszystkich dzienników, że na zarządzenie biskupa ks. Sterka, konferencje socjalne w kościele św. Antoniego zostały zamknięte i dalej się nie będą odbywać.

Nazajutrz w południe zebrała się Rada miasta na osobne posiedzenie w sprawie kazań. Podesta, dr Dompieri, opowiedział przebieg zajść i zawiadomił Radę o dokonanych przez prezydjum municypalne krokach, jak o interwencji w konsystorzu, u namiestnika i u prezesa ministrów. Następnie przedstawiciel rządu, bar. Conrad oświadczył, że otrzymał właśnie od biskupa zawiadomienie, iż kazania ks. Pavissicha w kościele św. Antoniego nie będą się dalej odbywały Podesta odpowiedział, że oświadczenie to przyjmuje Rada do wiadomości, ale że życzeniem jej jest, by powstrzymano także słoweńskie kazania w kościele św. Jakóba. Na to baron Conrad nie dał stanowczej odpowiedzi. Wogóle przedstawiciel rządu był na owem posiedzeniu traktowany jak obwiniony i literalnie obskoczony przez radców miejskich z rozmaitemi zarzutami. W końcu uchwalono, po urozmaiceniu obrad opuszczeniem sali przez czterech przedstawicieli okręgu tryjesteńskiego, rezolucję wyrażającą ubolewanie z powodu odbycia konferencyj i protestującą przeciw urządzaniu ich na przyszłość“.

Zasystowanie kazań ks. Pavissich'a i świeża wiadomość o zaprzestaniu słoweńskich konferencyj w kościele św. Jakóba, stawiają nam przed oczy tak bezprzykładne zwycięstwo rozszalałego radykalizmu narodowego i polityczno-antyreligijnego nad najprostszemi, konstytucją zagwarantowanemi prawami narodowości i swobody wyznań, że muszą zgorszyć i zaniepokoić każdego, kto się przy tych prawach stać nauczył. W jakiemże położeniu znajduje się ten katolicki biskup, który widział się zmuszonym do tego rodzaju ustępstw, poświęcających prawa i potrzeby swoich wiernych? Dalekie od nas, a jednak tak do naszych własnych spraw z wielu względów podobne, zdarzenia tryjesteńskie są bardzo smutne, bo głębokie zadały rany powadze kościelnej i państwowej.

Oflend.

KRONIKA.

Nietylko pięść i bokser, ale i kłamstwo jest bronią socjalistów. Jeżeli jednak pięść i bokser jest argumentem oburzającym w walkach natury politycznej, to tchórzliwe kłamstwo, wypierające się spełnionych przez siebie czynów w obawie przed zasłużoną karą i publicznem potępieniem, jest już rzeczą zasługującą tylko na wzgardę. Jest, jak wiadomo, w ustawach naszych paragraf, upoważniający do kłamania w żywe oczy i do zaprzeczania najoczywistszym nawet prawdom, jeden z paragrafów wymyślonych w celu zgnębienia wolności prasy, zaciemnienia prawdy, zapewnienia tryumfu obłudzie i fałszowi. Jest nim osławiony §. 19 przestarzałej ustawy prasowej.

Paragraf ten jest jak gdyby stworzony dla socjalistów i żydów; oni też korzystają z niego prawie wyłącznie. Socjaliści bowiem tak samo, jak nie znoszą wolności słowa i „bez litości“ obchodzą się z każdym przeciwnikiem politycznym, podobnie nie uznają także wolności prasy, tej mianowicie, która nie da się zaprządz pod despotyczne jarzmo „Czerwonego sztandaru“. W państwie socjalistycznem nie mają być cierpiane inne dzienniki, prócz tych, które utrzymywane będą na żołdzie każdorazowej dyktatury; ponieważ na szczęście dla dobra ogółu, cywilizacji i swobody jednostek, to państwo leży w zakresie mrzonek — dzisiejsi przywódcy socjalistów, nie mogąc prostym zakazem zgładzić niemiłych im dzienników, postanawiają szykanować je wyzyskiwaniem *ad absurdum* najbardziej reakcyjnych paragrafów, jakie znają ustawy dzisiejsze.

Z powodu onegdajszych artykułów odebraliśmy też dzisiaj od zarządu patrji socjalno demokratycznej paczkę listów z „szanownymi“ podpisami: nie siedzącego już, a zarazem nie siedzącego jeszcze w areszcie za gwałt publiczny p. Andrzeja Tellera, dalej trudniącego się zaszczytnem rzemiosłem „wywiadowczem“ w zakresie „rodzinnych informacyj“ dra Zygmunta Marka, a wreszcie posiadającego wszystkie sympatyczne kwalifikacje, jakie na skończonego... socjalnego-demokratę są potrzebne — Jana Englischa.

Między tymi listami jest także formalne studjum o niedzielnem zgromadzeniu według oświetlenia socjalnej demokracji. Sprostowania te są ciekawe swoją bezczelnością; zapoznamy przynajmniej z niektóremi z nich czytelników, nie tyle przez obowiązek [illegible] łożony przez ustawę, której nadużywanie ma pr[illegible] swoje granice, — ile dla tem lepszego [illegible] kumentowania całego rusztowania atmosfery bez[illegible] nego fałszu, za którego jedynie pomocą wegetu[illegible] chwilowo Daszyński i orszak jego pomocników.

☐

Arcyksiążę Leopold Ferdynand we wtorek po południu pospiesznym pociągiem przejechał z Wiednia do Przemyśla.

B. namiestnik ks. Sanguszko we wtorek po południu przybył tutaj z Gumnisk, a wieczorem odjechał z powrotem do domu.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr Bobrzyński we środę rano odjechał do Lwowa.

Delegat Laskowski wyjeżdża dzisiaj do Lwowa.

Konferencje apologetyczne. Chcąc ludziom wykształconym, a szczególnie uczniom Uniwersytetu Jagiellońskiego ułatwić nabycie głębszej znajomości religji katolickiej, postanowiło kilku kapłanów (tj. ks. dr Bandurski, ks. dr Gabryl, ks. dr Morawski, ks. dr Pelczar, ks. dr Rawski, ks. dr Trznadel), miewać konferencje apologetyczne według pewnego planu, a mianowicie o podstawach religji, o tajemnicach wiary, o zasadach etyki katolickiej, o cechach i dziełach Kościoła, o kwestjach kościelno-politycznych i społecznych. Konferencję wstępną wygłosi ks. dr

Pelczar w przyszłą niedzielę (24 kwietnia), o godzinie $11^1/_2$ w kościele OO. Kapucynów, po ostatniej Mszy św. cichej; za nią pójdą inne we wszystkie niedziele aż do miesiąca lipca, z wyjątkiem Zielonych Świąt, jakoteż w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego i św. Apostołów Piotra i Pawła (tj. 24 kwietnia, 1, 8, 15, 19, 22 maja, 5, 12, 19, 26, 29 czerwca).

Z sądu. Ława przysięgłych 8 głosami zatwierdziła winę Wojciecha i Zofji Półtoraków w sprawie zbrodni oszustwa na szkodę Józefa Klasy poniżej 300 złr. a wyżej 25 złr. Trybunał uznał oboje małżonków winnymi zbrodni z §§. 197, 199 i 200 u. k. i wymierzył Wojciechowi Półtorakowi 3 miesiące, zaś żonie tegoż Zofji 2 miesiące więzienia zwykłego oraz skazał oboje na ponoszenie kosztów postępowania sądowego.

Nowy klub. W Krakowie zawiązuje się klub pod nazwą: „Związek polskich zbieraczy znaczków pocztowych". Będzie to mianowicie już drugi związek filatelistyczny w Krakowie. Pierwszy istnieje już od lat czterech i posiada 18 członków; do zawiązującego się zgłosiło swoje przystąpienie już przeszło 30 tu.

Rocznica Mickiewiczowska w Podgórzu. W Podgórzu w sali radnej Magistratu odbyło się we wtorek o godzinie 4 po południu posiedzenie obywatelskiego komitetu Mickiewiczowskiego. Komitet składa się z poważnej liczby 70 obywateli; na przewodniczącego wybrał sobie burmistrza, radcę dworu p. Garbaczyńskiego, na zastępcę dyrektora Sołtysika, na sekretarza powołał prof. Mazanowskiego, a na skarbnika, starszego inspektora podatkowego p. Kurka. Komitet uchwalił, aby uroczystość odbyła się między 20 a 28 czerwca i postanowił do udziału zaprosić wszystkie gminy powiatu podgórskiego.

Program uroczystości stanowić będzie: pobudka orkiestry „Harmonji". Następnie uczestnicy zbiorą się w sali rady miejskiej, ewentualnie w sali „Sokoła" skąd wyruszą w pochodzie do kościoła na solenne nabożeństwo. Po nabożeństwie odbędzie się poranek uroczysty w jednej z miejscowych sal z wstępem bezpłatnym. Poranek składać się będzie z odczytu, deklamacji itp. Popołudniu zabawa ludowa na rynku lub na Krzemionkach. Wieczorem iluminacja miasta. Uroczystość kościelna odbędzie się pod przewodnictwem radcy dworu p. Garbaczyńskiego; porankiem kieruje prezydjum komitetu; zabawa ludowa zostaje pod kierunkiem dyrektora Bednarskiego.

Ażeby uroczystość była świętem narodowem oświadczył p. Karol Włodzimierski, że w dniu tym zwolni wszystkich robotników od pracy codziennej, podobne oświadczenie złożyła również większa część przemysłowców podgórskich. Prócz tego komitet uchwalił na pamiątkę uroczystości przystąpić do budowy bursy im. Mickiewicza dla biednych uczniów gimnazjalnych, do czego wybrano specjalny komitet z 12-tu członków.

Podczas zabawy ludowej rozdawane będą między ludem wizerunki wieszcza oraz broszurki z życiorysem.

W tych dniach dyrektor Bednarski obok biustu Mickiewicza na Krzemionkach zasadził dwie lipy.

Drugi pomnik Mickiewicza, oprócz proponowanego przez komitet jubileuszowy, zamierza we Lwowie postawić młodzież rękodzielnicza. Projekt padł na święconem w „Gwieździe" i został przyjęty z zapałem. Utworzono już komitet, który zajął się zbieraniem pieniędzy. Materjał na pomnik będzie ofiarowany bezinteresownie, co przedstawia wartość 16 000 złr. Projekt pomnika przedstawił rzeźbiarz p. Juljan Markowski, a pomysł ten odznacza się fantazją, cechującą twórczość tego artysty. Po nad kaskadą skał granitowych wznosi się podstawa, na której ma być umieszczony medaljon Mickiewicza; wyżej kolumna z różowego granitu, na niej orzeł, z rozpiętemi do lotu skrzydłami. Wysokość pomnika ma wynosić 30 metrów.

Jubileusz dziennika. W dniu wczorajszym upłynęło lat 50 od założenia *Gazety Narodowej*, która pierwotnie od 19 kwietnia do 30 maja 1848 r. nosiła tytuł *Rady Narodowej*. Reakcja, po bombardowaniu Lwowa, położyła kres wydawnictwu *Gazety Narodowej*. Dopiero w 13 lat później wznowił je ś. p. Hipolit Stupnicki, który miał więcej łaski u ówczesnych rządów i uzyskał koncesję. Redakcję pierwszą objął ś. p. Leszek Wiśniowski. Wkrótce potem nabył *Gazetę Narodową* ś. p. Jan Dobrzański. Doprowadził on ją rychło do stanu — jak na owe czasy — bardzo świetnego i wyrobił jej znakomity wpływ na stosunki i sprawy polityczne kraju.

Nowy strejk grozi Lwowowi. Zmowę zamierzają mianowicie urządzić robotnicy kaflarscy, którzy się domagają skrócenia czasu pracy i podwyższenia płacy. Robotników tych jest we Lwowie nie wielu.

Fabrykantów aniołków wykryła w tych dniach żandarmerja na Zamarstynowie przy Lwowie, w osobach Katarzyny Haliczanowskiej i Piotra Burnycha. Spółka ta prowadziła ohydny interes w ten sposób, że brali dzieci na wychowanie, następnie zaś usuwali je ze świata, wyłudzając i nadal od interesowanych osób honorarja za utrzymanie dzieci. Ile ofiar zginęło w tej jaskini — dotychczas nie wiadomo. — Podobno w ostatnich dniach Katarzyna i Piotr usunęli ze świata dwoje dzieci, zwłoki zagrzebali i dziś nie chcą wyjawić miejsca, które przeznaczyli na cmentarz dla maleństwa. Policja jest już jednak na tropie tej całej sprawy, a śledztwo dalsze wykryje zapewne wiele innych szczegółów zbrodni.

Wiadomości z prowincji. Celem uczczenia stuletniej rocznicy wieszcza naszego Adama, w Mielcu zawiązał się komitet powiatowy ze stu osób złożony. Prezesem komitetu wybrano p. Stefana Sękowskiego, marszałka powiatowego, wiceprezesem ks. Piekarzewskiego, skarbnikiem radcę p. Jaworskiego, sekretarzem p. Gołuchowskiego. Po dłuższej dyskusji, w której głos zabierali wieśniacy z posłem Krempą na czele, uchwalono dzień 21 maja poświęcić uroczystości mickiewiczowskiej. Program obejmuje: dwa odczyty popularne o Mickiewiczu (jeden zaraz po nabożeństwie solennem w kościele parafjalnym, drugi wieczorem), przedstawienie (III obraz „Kościuszki pod Racławicami"), chóry, deklamację zbiorową, żywy obraz, korowód i illuminację. Wykonanie tego obszernego programu powierzono komitetowi ściślejszemu, w skład którego oprócz prezydjum weszli panowie: Oborski, Chrząszczewski, Leszczycki, Rajca, Ryniewicz, Moskwa, Miłoś i Duszkiewicz (włościanie). Przygotowania do uroczystości już są w całej pełni; przedstawieniem kieruje dr Warzycki, deklamacją p. Leszczycki, a chóry prowadzi p. Hodbod. Wobec tego mamy nadzieję, że uroczystość w powiecie mieleckim będzie jedną z najpoważniejszych i najpiękniejszych. — W Starym Sączu zmarł Stanisław Szczęsny Morawski, w 82 roku życia. Napisał kilka dzieł o Sądecczyźnie. — Najprzewielebniejszy ks. arcybiskup Morawski złożył na budowę kościoła parafjalnego w Tarnopolu 1000 złr. — Nowa szkoła realna powstać ma w Krośnie, według ostatecznej decyzji Rady szkolnej. — W Radomyślu na Bajkach ujęto poszukiwanego zbrodniarza Maksymiljana Siadę. Zbrodniarz — jak donosiliśmy swego czasu — przed półrokiem wraz z Piotrem Kowalcem dopuścił się na osobie młodej dziewczyny, córki włościanina z Radomyśla, potrójnej zbrodni: gwałtu, rabunku i morderstwa. — W Żabiu wykryto nadużycia w gminie. Wójt Iwan Popierczuk według aktu oskarżenia prokuratorji kołomyjskiej dopuszczał się kradzieży i oszustw. Deputacja włościan udała się do namiestnika o natychmiastowe usunięcie wójta z urzędu. Wójt bowiem dotąd jest jeszcze czynny (!!!) — Zeszłego tygodnia w Tarnopolu, w czasie świąt żydowskich, przyniósł jednemu z kupców żydowskich listonosz 1500 złr. w liście pieniężnym. Kupiec z powodu święta nie chciał podpisać recepisu i poprosił listonosza, by pieniądze zatrzymał, on zaś na drugi dzień z podpisanym recepisem po odbiór listu na poczcie się zgłosi. Tak też się stało. Kupiec zatrzymał recepis u siebie, a listonosz w myśl przepisów oddał list z pieniędzmi urzędnikowi na poczcie do przechowania. Następnego dnia zgłosił się kupiec z podpisanym recepisem na poczcie, lecz jakież było przerażenie dotyczącego urzędnika, gdy w zamkniętej szufladzie listu z pieniędzmi nie znalazł. Natychmiast wdrożono śledztwo, które dotąd rezultatu nie wydało. — W sobotę wieczorem usiłował w brodzkich aresztach za zbrodnię oszustwa w śledztwie uwięziony Wojciech Zrobek, przemocą dostać się na wolną stopę i umknąć za granicę. W istocie udało się Zrobkowi przez wydrążenie dziury w ścianie obok pieca, następnie przez komin dostać się na podwórze więzienia, a stąd przez wysoki parkan na ulicę. Ucieczka byłaby się udała, gdyby nie przechodnie, którzy zwrócili uwagę dozorców na Zrobka. Przytrzymano go więc i napowrót osadzono w więzieniu. — Czerniowce postanowiły wysłać deputacje do ministra kolei z prośbą, aby nową dyrekcję kolei państwowych kreował w Czerniowcach a nie w Przemyślu. — Wybór uzupełniający jednego członka rady powiatowej kamioneckiej z grupy gmin wiejskich, rozpisało namiestnictwo na 31 maja br. — Obywatelstwo honorowe nadała gmina miasta Halicza, sekretarzowi namiestnictwa p. Janowi Holuce za zasługi położone około rozwoju miasta.

Z Warszawy piszą do nas: Zmarł tu ś. p. Ka- Karol Lichtański, literat, urzędnik Rady miejskiej dobroczynności, założyciel pierwszej czytelni w Warszawie i właściciel czytelni. Żył lat 63. — W salonie Krywulta wystawiono obraz czeskiego malarza Teodora Hilzera p. t. „Śmierć Sardanapala". Płótno przedstawia chwilę, w której władca Asyrji w śmierci samobójczej szuka ucieczki przed zemstą zwycięskich nieprzyjaciół. Kazał podpalić pałac i siedząc na tronie w otoczeniu dworzan, oczekuje ze spokojem zbliżającej się śmierci. — W guberniach kaliskiej i piotrkowskiej mają być zaprowadzone w celach komunikacyjnych samochody. — Senat rządzący pozwolił hrabinie Tyszkiewiczowej, kupcom Jenni i Rukawicznikowowi sprzedać dobra Berdyczów wraz z należącym do nich miastem. — Na dzień 20-ty maja b. r. sąd okręgowy lubelski wyznaczył termin sprawy p. Józefa Lemańskiego, właściciela dóbr Gardzieniec, powiatu krasnostawskiego, oskarżonego o zabójstwo Marcelego Skawińskiego w pojedynku, który w dniu 18-tym grudnia r. z. odbył się w lesie pod miasteczkiem Gorzkowem w pow. krasnostawskim. Powodem pojedynku było zajście, jakie dnia 20 listopada z. r. w biurze dyrekcji szczegółowej Tow. kredytowego ziemsk. w Lublinie zaszło (z powodu rachunków pieniężnych) pomiędzy zmarłym Marcelim Skawińskim a Józefem Lemańskim. Podczas tego zajścia Skawiński zelżył słownie Lemańskiego, ten zaś odpowiedział czynną obelgą. Skawiński wyzwał Lemańskiego na pojedynek, który odbył się na pistolety z metą na 15 kroków. Przeciwnicy wystrzelili jednocześnie i Skawiński padł na miejscu. Ta właśnie krwawa rozprawa jest przedmiotem sprawy sądowej, o której wyroku nie omieszkam donieść we właściwym czasie.

Wyprawa po skarby. Z Warszawy piszą: Właściciel składu win p. W. Wysocki w Warszawie otrzymał w tych dniach list z Londynu od osoby podpisanej „Karol Bodega". Autor mieni się pułkownikiem i kasjerem armji hiszpańskiej, skompromitowanym w spisku i zaaresztowanym w Londynie, na żądanie swego rządu. Dalej, zwierza się wcale dobrą polszczyzną, iż przed laty bawiąc w Warszawie, w piwnicach obecnie dzierżawionych przez W. zakopał 720 000 franków. Jako uwięziony „Bodega" nie może oczywiście sam przyjechać do Warszawy, nadeśle więc swoją 17-letnią córkę w towarzystwie służącego, którzy „skarb" odkopią i podzielą się pieniędzmi ze „współwłaścicielem tajemnicy". Autor podaje jednak warunek, aby p. W. nadesłał pieniądze na koszty przejazdu dwóch osób, co właśnie stanowi jądro całej tej historji.

List jednobrzmiącej treści tenże „Bodega" nadesłał pod adresem p. Jana Chruścińskiego, właściciela firmy handlowej w Gościnnym Dworze Nr 139. List do p. Chr. głosi, iż suma 720.000 franków jest zakopana „w pobliżu zajmowanej przez p. Ch. miejscowości". W obu wypadkach „Bodega" prosi o odpowiedź i o nadesłanie pieniędzy pod adresem „swego zaufanego sługi" Hermiona Pelayo, zamieszkałego w Londynie przy *Melton Street* Nr 10.

Słowem ta sama sztuczka tylko na inny manier. Już to przyznać trzeba, oszustom hiszpańskim zbywa... na pomysłowości...

Szczęście w nieszczęściu. Zamieszkała na Szmulowiźnie pod Warszawą, żona ekspedytora kolejowego, pani Sk., w Wielką sobotę zrana spostrzegła, że w pierścionku, położonym na toalecie, brak brylanta, wartości 120 rs. Zguba wielce zmartwiła panią Sk., tembardziej, że pierścionek stanowił pamiątkę rodzinną. W pierwsze święto, gdy rodzina zasiadła do święconego, przybyły z Warszawy brat pani domu, jedząc babkę, krzyknął z powodu natrafienia zębami na jakiś przedmiot twardy. Był to brylant, który pani Sk. wypadł z pierścionka podczas „wyrabiania" przez nią ciasta.

Jubileuszowa wystawa. Wczoraj przed południem o 11 godzinie odbyło się w Wiedniu uroczyste otwarcie jubileuszowej wystawy sztuki przez cesarza. W improwizowanej hali „Künstlerhausu" oczekiwali członkowie komitetu Towarzystwa artystów przybycia cesarza, który też przed godziną 11 przybył z Schönbrunu w zamkniętym powozie. Cesarz przybył w towarzystwie arcyksięcia Ottona, Ludwika Wiktora i Rainera, generalnego adjutanta hr. Paara, prezydenta ministrów hr. Thuna i innych dygnitarzy. Kiedy cesarz przejeżdżał obok gmachu stowarzyszenia muzycznego, z tarasu tego budynku odezwały się dźwięki cesarskiej fanfary. Cesarz z uśmiechem dziękował i kłaniał się na wszystkie strony. Po uroczystem przywitaniu odbyło się w wielkiej sali Towarzystwa muzycznego *cercle*, poczem nastąpiło oglądanie dzieł sztuki w obszernych salach, sale bowiem Towarzystwa sztuk pięknych połączono na ten cel z salami Towarzystwa muzycznego. Wystawa przepełniona była wykwintną publicznością.

Zamordowanie. W Tullnie obok Wiednia onegdaj znaleziono 89 letnią staruszkę Teresę Fehringer w jej mieszkaniu nieżywą. Głęboka rana na głowie wskazywała, że zaszło tu morderstwo. Prócz tego policja zbadała brak wielu przedmiotów ogólnej wartości 300 złr. Podejrzenie pada na 16-to do 20-to letniego chłopca, zdaje się rzemieślnika, którego w dniu morderstwa widziano wchodzącego do mieszkania Fehringerowej. Policja zarządziła energiczne śledztwo.

Morderstwo. Czytamy w *Dzienniku Berlińskim*: Wczoraj po południu porozlepiano na słupach plakaty następującej treści: „1000 mrk. nagrody! W dniu 15 b. m. rano o godzinie $6^1/_4$ znaleziono na Hasenhaidzie w pobliżu więzienia wojskowego, zamordowaną służącą i szwaczkę Ludwikę Günther, urodzoną w Berlinie dnia 5 grudnia 1877 r. Zamordowana, którą znaleziono obnażoną do koszuli, miała rozpruty brzuch ostrym nożem od piersi począwszy. Oczywiście popełniono morderstwo z lubieżności. Pod zamordowaną znaleziono medal z napisem: „Na pamiątkę ćwiczeń cesarskich pod Berlinem 1880". Zamordowana opuściła w dniu 14 b. m. o godzinie 8 wieczór dom rodzicielski. Jakiś świadek zeznaje, że widział zamordowaną pomiędzy 11 a 12 rozmawiającą z jakimś mężczyzną na Hasenheidzie. Mężczyzna ten mógł liczyć około 40 lat, średniej figury, miał ciemne włosy i ciemnobrunatny wąs. Miał na sobie ciemne ubranie i kapelusz. Prezydent policji v. Windheim".

Günther miała podobno liczne znajomości. Do niedawna miała stosunek z jakimś wicefeldfeblem. Dzień przed morderstwem, matka jej, przeglądając rzeczy, znalazła karteczkę w portmonetce z podpisem *Franz* i nazwiskiem zaczynającem i kończącem się na głoskę *K*. Podejrzenie padło na niejakiegoś Franciszka Kaczmarka, który jednak badany na policji udowodnił, że wieczoru tego dnia wcale z domu się nie oddalał. Policja aresztowała już kilka podejrzanych osób. Siostra zamordowanej, która z nią zawsze wychodziła, udzieliła rozmaitych o obcowaniu jej wiadomości, które może do wykrycia sprawcy się przyczynią.

Podejrzany jest jeszcze jakiś szyfer, liczący 24 do 28 lat, który już przed kilku dniami jakąś dziewczynę w bliskości miejsca, gdzie znaleziono zamordowaną dziewczynę, chciał uwieść. — Na Hasenheidzie zgromadziły się wczoraj przez cały dzień liczne tłumy publiczności i policja miała wiele do czynienia. Około godziny 11 przed południem tak liczne zgromadziły się tłumy, że musiano do rozpędzenia ich zawezwać kirasjerów i dragonów.

Policja poszukuje czeladnika rzeźnickiego Emila i jego przyjaciela o nieznanem nazwisku, którzy zdaje się popełnili wstrętne morderstwo. Zapomocą psów znaleziono niedaleko miejsca morderstwa brakujące części ciała zamordowanej, owinięte w również brakujący fartuszek i kawałek mydła".

Pielgrzymka polska z Galicji przyjęta została przez Papieża Leona XIII dnia 13 b. m. w Watykanie. Pielgrzymi galicyjscy, w liczbie kilkuset osób, zgromadzili się w kaplicy Sykstyńskiej. Leon XIII, wniesiony na „sedia gestatoria", błogosławił ich, a następnie odprawił Mszę. Po Mszy, ustawiono fotel na stopniach ołtarza. Jeden z księży przewodniczących pielgrzymce, odczytał adres, na który jeden z prałatów papieskich odpowiedział. Na zakończenie Leon XIII przemówił jeszcze osobno do Polaków. Ceremonja zakończyła się przypuszczeniem kilkudziesięciu osób do ucałowania stopy i ręki, przyczem Leon XIII dla każdego miał życzliwe słowo.

Egzekucja Polaka w Ameryce. Z miasta St. Paul (Stan Minnesota) z Ameryki północnej donoszą: Stracono na szubienicy w więzieniu miejscowem Jana Mosika, 25 letniego Polaka, za zamordowanie w celu rabunku Niemca Jana C. Lemke. Skazany ostatnie godziny w więzieniu spędził w towarzystwie proboszcza parafji polskiej w St. Paul ks. Jażdżewskiego, który udzielił mu ostatnich pociech religijnych. Mosik żałował mocno za swą zbrodnię. Na miejsce egzekucji towarzyszył mu także ks. Jażdżewski. Kroki skazanego były śmiałe, nie drżał i nie objawiał przerażenia. Założono mu czarny kaptur na głowę i odbyto egzekucję. Ojciec Mosika i dwie siostry odwiedzali go w więzieniu do końca.

Konkurs religijny. Największy amerykański dziennik, *New Jork Herald*, rozpisał konkurs na — kazania. Do konkursu zgłosiło się bardzo wielu kaznodziejów, z których pierwszą nagrodę (2.400 dlr.) otrzymał ksiądz Middeboro za kazanie „Potęga łagodności". Charakterystyczne jest to, że wspomniany dziennik pierwszą tylko nagrodę sam udzielił — pozostałe kazania poszły pod głosowanie abonentów.

Napoleon I nosił skórzany portfel w kształcie serca pod ubraniem, z którym od r. 1808 przez dłuższy czas się nie rozstawał. Portfel ten zawierał truciznę. Wielki cesarz chciał mieć ją na pogotowiu; skorzystał z niej rzeczywiście wieczorem w kwietniu 1814 roku w Fontainebleau, by nie wpaść w ręce wrogów. Trucizna jednak nie odniosła zgubnego skutku. Nazajutrz, przebywszy lekką chorobę, czuł się zdrów jak przedtem. Od tego czasu Napoleon nie nosił już z sobą trucizny.

Z państwa.

W przededniu otwarcia parlamentu.

Wiedeń d. 19 kwietnia.

(List oryginalny Głosu Narodu).

Położenie nadzwyczaj złe i krytyczne. Nie można już o niem nawet powiedzieć, że jest niepewne, co byłoby jeszcze, jak mówią: „od biedy pół licha" — ponieważ stan rzeczy tak naprężony, że ostatecznie pęknąć musi struna — konstytucyjna. Schönerer, Wolf i towarzysze tak zbuntowali wyborców niemieckich niemal we wszystkich krajach, gdzie się oni znajdują, iż zarówno stronnictwo niemieckich postępowców, jako też i niemieckie stronnictwo narodowe ma zupełnie skrępowane ręce. Agitacja przeciwko Schückerowi, Lippertowi i Richterowi w Czechach a świeżo odbyty wiec niemieckich wyborców w Celowcu świadczą o tem najwymowniej. Niemieccy wyborcy są wszędzie przez schönererowców tak drażnieni, że następstwa tego są iście nieobliczalne. Faktycznie też Wolf i Schönerer pomimo ich odosobnienia chwilowego w parlamencie są kierownikami całej opozycji niemieckiej, są za pomocą mas wyborców niemieckich pośrednio naczelnymi wodzami całego ruchu niemiecko-narodowego w Austrji. O rozjątrzeniu i narodowym radykalizmie niemieckich wyborców można mieć wyobrażenie tylko będąc na miejscu i patrząc własnemi oczyma na to, co się dzieje, gdyż wszystko, co o tym ruchu jest w dziennikach, przedstawia słaby tylko odblask rzeczywistości.

Potwierdził mi to, co zresztą przed kilkoma tygodniami sam widziałem w północnych Czechach, sędziwy poseł dr Roser, którego spotkałem w parlamencie.

— Źle, bardzo źle, — mówił — z tym parlamentem koniec. Bolesną jest to rzeczą dla mnie weterana parlamentarnego, gdy widzę całą naszą pracę konstytucyjną zagrożoną. Jestem od lat przeszło 30 posłem, wszedłem do Izby poselskiej jeszcze z Sejmu czeskiego, a liczę obecnie już lat 73, ale tak przykrego położenia od r. 1848 z pewnością jeszcze nie było. Schönerer i Wolf objęli swoją agitacją wszystkich niemal wyborców niemieckich, a w niemieckiej części Czech są oni wszechwładni.

Przeszło trzydzieści lat jestem wybierany w jednym i tym samym okręgu wyborczym. Gdyby teraz parlament rozwiązano, jestem najmocniej przekonany, iż nie otrzymam w moim okręgu wyborczym nawet dziesięciu głosów.

Słowa te określają położenie bardzo znamiennie. Pod presją Schönererowców i postępowcy i narodowcy niemieccy upierają się, iż wprzódy muszą być zniesione rozporządzenia językowe, a dopiero potem może być mowa o pozytywnej pracy parlamentarnej. Bez zniesienia rozporządzeń obstrukcja będzie zastosowana co do uporządkowania ustawodawczego sprawy językowej.

Wobec takich widoków, jeśli się nie stanie coś nadzwyczajnego, istny cud — parlament obradować będzie do 7 maja, potem zostanie odroczony — *ad calendas graecas*, na rok przyszły, lub może też już i nigdy się więcej nie zbierze. Z całego tego położenia jasno wynika, ile warci są wszyscy niemieccy politycy, którzy popierają obstrukcję niemiecką. **G. Sm.**

Pierwsza mowa.

(C. d.) Wielką słowiańską ideę, jak ona wcieliła się w polskim sejmie, chcę Panom przedstawić w jednym dokumencie. Ponieważ tu właśnie jeden z zapalonych niemieckich posłów o polskim sejmie mówił z lekceważeniem, przytoczę Wam uchwałę tegoż sejmu z dnia 10 października r. 1413. Brzmi ona jak następuje: (czyta.)

„Miłość chrześcijańska nie jest bezużytecznie czynna. Koniec kładzie swarowi i niezgodzie, łagodzi namiętności, nie obawia się żadnych pogróżek. Ponieważ pod tarczą tej miłości pragniemy wypocząć, ziednoczmyż nasze domy, nasze rady! nasze familje i nasze rodzinne tytuły. Niechaj bojarowie i szlachta Litwy zjednoczą się znami i nam się staną równi. Naszem słowem i przysięgą ręczymy im, że nie opuścimy ich, w żadnej potrzebie i niebezpieczeństwie. Zobowiązujemy się bronić ich i pomagać im całą naszą siłą przeciwko wszelkim wtargnięciom wroga. Zobowiązujemy się ich prawa i wolności rozszerzyć. Ich szczęście będzie naszą radością". (*Głos: Gdzież się podzieli ruscy bojarowie?*)

Ci się spolszczyli; moi Panowie to nie jest żadnym argumentem. Szlachta jest wszędzie międzynarodową — czy tego Pan nie wie? Chodzi o narody, a nie o stany. Nie macie wprawdzie ruskiej szlachty, ale macie lud ruski; nie jesteście wynarodowieni!

Ta idea, wypowiedziana w uchwale polskiego sejmu, żyła wtedy w polskiej szlachcie. Szlachta jej może w całej pełni nie wykonała i szlachta ta wtedy, gdy zaczęła naśladować niemieckich feudałów i chciała wszystko dla siebie zagarnąć, straciła coś z tej idei. Ta idea też — ażeby tu na jeden zarzut od powiedzieć — zgubiła się w dawnem państwie polskiem, ale nie zapominajcie moi Panowie, że to się stało dopiero wtenczas, gdy *saska dynastja, przez lat 60 panująca, całą szlachtę i naród zdemoralizowała.*

Ale tę słowiańską ideę, tę prawdziwą chrześcijańską ideę, myśmy podjęli — przedstawiciele polskiego ludu. Ta słowiańska idea braterstwa i wzajemnego szacunku narodów spotyka się w naszej Austrji, a w szczególności w tej Izbie z innemi ideami — z ideą ujarzmienia narodów, stanu posiadania na obszarach innych narodów i z ideą wyższych i większych praw niemców przed innymi narodami.

Walka tych dwu idei musi w Austrji być stoczona i może być stoczona na korzyść tego państwa i wszystkich jego narodów, jeżeli tylko z niemieckiej strony ustąpią niektóre uprzedzenia... (*Poseł Wolf: Z naszej strony są uprzedzenia?*) Wytłomaczę to panu później! (*Wesołość*) jeżeli sprostuje się mylne poglądy i jeżeli tu nie będziecie występowali z pogróżkami, ale z prawdziwem poczuciem sprawiedliwości, z prawdziwem chrześcijańskiem, a także powiedziałbym, z austrjackiem uczuciem zabierzecie się do rozwiązania tych kwestyj. Otóż p. Wolf zaczepił słowo: „uprzedzenia". Największem uprzedzeniem jest to, że poczytujecie Słowian za naród mniej wartujący, a to jest oznajmniej przesadzonem. A jeżeliście nie dawno powiedzieli, że nas przewyższacie kulturą, że Słowianie bez niemieckiej kultury nie mogliby istnieć, to jest to uprzedzeniem. Ja sądzę, że my już jakoś pójdziemy naprzód bez narzucania nam gwałtem niemieckiej kultury. Co się nam przyda, to sami weźmiemy, ale narzucić nic nam nie możecie; co narzucone nie smakuje. (*Wesołość*).

A dalej musicie sprostować mylne zapatrywanie. A najszkodliwsze jest to, że się tu tyle mówi o zagrożeniu jedności państwa i niemieckiego narodu. Zupełnie bowiem mylnem jest, że jedność państwa jest zagrożona, jeżeli słowiańskim narodom, nawet tam, gdzie są w mniejszości, wyrządzi się sprawiedliwość. Czyż jedność państwa została zagrożona przez to, żeśmy wszyscy zostali Słowianami, albo czyż jedność państwa nie jest dostateczniej zachowana, gdy my tu wszyscy, nawet nasi chłopi, po niemiecku mówimy, a przynajmniej tyle umiemy, aby być zrozumianymi? A to samo dzieje się u władz centralnych, w wojsku i gdzieindziej.

A więc jedność państwa przez słowiaństwo bynajmniej nie jest zagrożona, a jeżeli chcecie tę jedność utwierdzić, to dam jedną dobrą radę: starajcie się tylko tyle umieć po słowiańsku, ile my po niemiecku, a wtedy będziemy silnie ze sobą połączeni.

(*Wielka wesołość. Poseł Wolf: A będziesz pan mówił po rusku?*) Ja mówię zupełnie dobrze po rusku, możesz mi pan wierzyć.

Ale wy panowie chcecie właśnie jedność państwa rozbić, bo wy to mówicie o nadaniu Galicji odrębnego stanowiska (*Sonderstellung*). Przez to naraża się rzeczywiście jedność państwa. No, co do nas, to my się nie boimy — mogę to powiedzieć w imieniu naszego stronnictwa — odrębności Galicji, a i pan, kolego Okuniewski, nie powinieneś się jej obawiać. (*Dep. Okuniewski: „O tak!" Wielka wesołość*). Ha, będziemy jeszcze o tej sprawie mówić. (*Głos: „Jeszcze dzisiaj?"* Tu w tej Izbie! (*Głosy: „Ale nie dzisiaj!"*) Jeżeli już jest po 12-ej, to nie dzisiaj. (*Wielka wesołość*). Ale to nie moja wina, to wina prezydenta, ja mu mówiłem, że będę mówił długo, bo ja długo na to czekałem. (*Wielka wesołość*).

A zatem wracam do odrębności Galicji i powiadam, że my się jej nie boimy. Nie idę tak daleko, jak moi koledzy: Okuniewski i Jarosiewicz, abym się miał obawiać autonomji Galicji. Dlaczego, zaraz wam powiem. (*Wielka wesołość*).

Lecz my sobie nie życzymy, aby to rozszerzenie autonomji i ta odrębność Galicji właśnie teraz i wkrótce przyszła do skutku, gdyż wedle naszych chrześcijańskich zasad przyszliśmy tutaj, nietylko, aby praw naszego narodu, ale także aby praw słowiańskich mniejszości bronić. (*Oklaski*). A ja sądzę, że niektórzy Niemcy, którzy tu mówią o odrębności Galicji, tak sobie myślą: „Żeby tylko raz Polacy poszli stąd precz, to my już sobie damy radę z innymi Słowianami". Nie chcemy tedy tych naszych braci na pastwę rzucać i to jest powodem, dla którego teraz nie popieramy odrębności Galicji.

(*Dep. Wolf: „Bo kilka miljonów co roku idzie do Galicji!"*) Ale jeszcze zamało. Panie Wolf, staraj się pan, aby więcej przychodziło. (*Ogromna, długotrwała wesołość*).

Dalej inne, mylne zapatrywanie ze strony niemieckiej jest to, że Niemcy twierdzą, jakoby im się krzywda działa. Nie mogę naprawdę pojąć, moi panowie, w jaki sposób dzieje się właśnie ta krzywda Niemcom?

Zdaje mi się że wziąwszy rdzeń tej sprawy, całe nieszczęście polegałoby na tem, że Niemcy uczyliby się drugiego języka krajowego. Owoż ja sądzę, że to przecież nie jest taka wielka krzywda. W każdym bowiem razie wiedza jest potęgą, a nie mówcie mi, że to nie są języki kulturne.

Uczymy się nietylko języków kulturnych, ale uczymy się języków różnych, ażeby mieć z tego jakiś ważniejszy pożytek. Patrzcie na księży — nawet Niemców. Znałem już wielu, który się nauczyli jakiegoś słowiańskiego języka, aby mogli pracować w słowiańskich okolicach. (*Poseł Wolf: „Ale zmuszać się do tego nikt nie da. Pan sam powiedziałeś, że narzucone nie smakuje"*). To jest pożyteczne dla każdego, np. dla niemieckich kupców.

Spytajcie się burmistrza Demla, a on wam powie, że w Cieszynie istnieje takie niemieckie przysłowie: „Miły Pan Bóg pomaga już Niemcowi na Śląsku, zwłaszcza, gdy troszka po polsku umie". Tak mówią sami Niemcy i uczą się pilnie po słowiańsku.

Sądzę, że z tego samego powodu, chcąc w tem państwie przywrócić jedność i siłę, a broniąc się ze wszystkich sił przeciw pokrzywdzeniu przy ugodzie węgierskiej, byłoby wielce pożytecznem, gdybyście wobec słowiańskich narodów okazywali więcej uprzejmości i

uczyli się drugiego języka. To jest jądro tej całej sprawy.

Musicie także sprostować to mylne przekonanie, że Słowianom nie dzieje się żadna krzywda, przeciwnie, ja muszę powiedzieć, że do tego czasu narodami, które krzywdę cierpiały, nie byli bynajmniej Niemcy, ale Słowianie. (*Poseł Wolf: „Osobliwie Rusini“*). Rusini także. (*Poseł Wolf: „Ale nie od nas, tylko od Polaków“*). (D. c. n.).

Ze świata sztuki i literatury.

* Znany dramaturg niemiecki, Suderman, zachorował w Neapolu tak ciężko na chorobę kiszkową, iż musiał udać się do szpitala.

* Wydział krajowy zawiadamia, że w komisji konkursowej, która rozstrzygnąć ma trzeci konkurs dramatyczny krajowy. wezmą udział pp.: dr Juljusz Bandrowski, dr Karol Estreicher, Adam Krechowiecki, dr Antoni Małecki, Tadeusz Pawlikowski, dr Roman Pilat, Tadeusz Romanowicz i dr Józef Wereszczyński.

Drobne wiadomości.

Wiadomości kościelne. Archidyecezja lwowska ob. łac.: Zamianowany ks. dr Józef Bilczewski egzaminatorem prosynodalnym.

W Czortkowie odbyły się rekolekcje ludowe od 23—27 marca u OO. Dominikanów. Nauk wygłoszono czternaście wobec bardzo licznej rzeszy wiernych. Konfesjonały były po całych dniach literalnie oblegane. Kilkuset penitentów przystępowało codziennie do Komunji. św.

Dyecezja przemyska: Odznaczeni *expos. canon.*: ks. Józef Tomek, prob. w Zarszynie. ks. Edward Kotulski, prob. w Dudyńcach i ks. Wincenty Ryniak, prob. w Nowotańcu. — Przeniesieni: ks. Bolesław Medycki z Sieniawy do Wojutycz, ks. Jan Nawrocki z Biecza do Grodziska, ksiądz Leopold Turzyński z Grodziska do Sieniawy.

Dyecezja tarnowska: Prezentę na probostwo w Wadowicach dolnych otrzymał ks. Franciszek Łukasiński, dotychczasowy ekspozyt w Ochotnicy. — Konkurs na probostwo w Olszówce rozpisany ponownie do 25 bm.

Rekolekcje ludowe odbyły się w Zgórsku od 6—14 marca pod kierownictwem OO. Misjonarzy. Do św. Sakramentów przystąpiło 2000 osób, oraz cała parafja do Towarzystwa wstrzemięźliwości. Kasa Towarzystwa dopomogła kwotą 50 złr.; — w Nowym Wiśniczu pod kierownictwem OO. Jezuitów, od 5—13 marca. Do św. Sakramentów przystąpiło do 2000 osób. Kasa Towarzystwa dopomogła kwotą 50 złr.

Konkursy rozpisują: Rady szkolne okręgowe w Sokalu, w Borszczowie, w Rohatynie i w Brzozowie na przeszło sto posad nauczycielskich z terminem wszędzie do 25 maja. — Sąd powiatowy w Grybowie przyjmie zaraz dwóch dyetarjuszy, obeznanych z manipulacją cywilną i karną za miesięcznem wynagrodzeniem 25 do 30 złr.

Wydział powiatowy w Jarosławiu na posadę akuszerki okręgowej z siedzibą w Pawłosiowie. Termin do 20 maja. — Nadprokuratorja państwa we Lwowie na posadę prokuratora państwa w VII randze. Termin do 30 b. m.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł koncepistę Namiestnictwa Adama Mirskiego z Mościsk do Żydaczowa.

Konkursy rozpisują: Magistrat miasta Trembowli na posadę koncepisty, ewentualnie sekretarza z płacą 700 złr. i posadę kasjera miejskiego z płacą 550 złr. Termin do 20go maja. — Wydział powiatowy w Jaśle na posadę lekarza okręgowego z siedzibą we Frysztaku, z poborami 750 złr. Termin do końca maja. — Dyrekcja kolei państwowej w Stanisławowie na trzy posady technicznych urzędników w dziale maszynowym, tudzież na trzydzieści posad palaczy przy lokomotywach. Płaca urzędników 700 złr. i dodatek na pomieszkanie, płaca palaczy początkowo 1 złr. 20 ct. dziennie. — Rady szkolne okręgowe w Kolbuszowej i w Krośnie na kilkadziesiąt posad nauczycielskich z terminem do 25 maja.

Ośm wiązek czosnku i 4 wiązki cebuli znaleziono wczoraj ukryte za drzwiami jednej z piwnic. Czyżby ten czosnek i cebula miały być przygotowane do jakiej owacji?

Nekrologja.

Ś. p. Jan Launer, kupiec i obywatel m. Krakowa, rzeczywisty członek Kongregacji kupieckiej, przeżywszy lat 60, zmarł dnia wczorajszego. Pogrzeb odbędzie się jutro, w piątek, dnia 22 bm. o godzinie 4 po południu z domu pod l. 5 przy ulicy Florjańskiej na cmentarz miejscowy.

Kalendarz kościelny Dziś, czwartek, Anzelma biskupa wyznawcy, doktora Kościoła; Sotera i Kaja męczenników.

Kalendarz myśliwski. Do 15 kwietnia strzelać wolno samca głuszca i cietrzewia.

Na wszelkie zwierzęta i ptastwo nie wymienione w ogólności istnieje czas ochronny.

Kalendarz rybacki. W miesiącu kwietniu łowić wolno: brzanę, brzankę, cytrę, leszcza, łososia, pstrąga, węgorza, czeczugę, klonka i jazia oraz raka samca.

Ochraniać należy: bolenia, lipienia, głowacicę, świnkę, wyrozuba, czopa i sandacza, oraz raka samicę.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godzinie 4 minut 34, zachód przypada o godzinie 6 minut 43, długość dnia godzin 14, minut 9.

Stan powietrza. Dnia 21 kwietnia o godzinie 7 rano barometr 743·4, termometr + 10·4 C, wilgotność 90 %, wiatr południowo-zachodni. 10.

HUMOR.

Bańki mydlane.

Nie kochasz, jeżeli nie sądzisz, że od tej właśnie miłości zaczyna się dla ciebie nowe życie.

Wielkiem bez wątpienia nieszczęściem jest nie dopiąć zamierzonego celu, ale chyba jeszcze większem — nie dopiąć tylko dlatego, że się wcale żadnego celu nie miało przed sobą.

Ten wygrał w życiu wszystko, kto umiał się wyrzec wszystkiego.

Do sałaty życia troska dostarcza nam octu, a dobry humor oliwy.

Partacze w sztuce są najczęściej mistrzami reklamy, a mistrze w sztuce najczęściej partaczami reklamy.

Dziwna rzecz! Jak łatwo „być“ głupim, a jak trudno „udawać“ głupiego!

Pani, wiosna nachodzi! Być może, iż niebawem serduszko twoje bić zacznie mocniej. Strzeż się poetów. Ci ludzie niekiedy kochają... dla rymu.

Największa siła woli polega na jej poskromieniu.

Bogata wystawa jest podobno jedynym czynnikiem decydującym o powodzeniu współczesnych oper i współczesnych panien na wydaniu.

Kobieta rozumna słucha chętnie komplementów, kobieta głupia chętnie im wierzy.

Kobiety są adwokatami od urodzenia: najwymowniejsze są wtedy, gdy nie mają racji.

Kobieta, która jest dumna z tego, że trzyma pod pantoflem swego męża, nie jest dumna ze swego męża.

Po co piękna kobieta chowa się za wachlarz? Najczęściej po to, aby być lepiej widzianą.

O pierwszym siwym włosie mówi kobiecie nie zwierciadło, ale... „najserdeczniejsza“ przyjaciółka.

Do dzisiejszego numeru załączamy arkusz 12 Tomu I powieści, p. t.: „Syn“, przez Emila Richebourga.

Kraków 21 kwietnia.

Czternasta sesja Rady państwa.

(Telefoniczne sprawozdanie »Głosu Narodu“).

Wiedeń 20 kwietnia (w południe). Dzisiejsze posiedzenie Izby rozpoczęło się po godzinie 11-tej przed południem. Sala przedstawia mdły widok. Ławki są na wpół puste. W Kole polskiem dużo miejsc niezajętych; wielu posłów polskich nie stawiło się jeszcze.

Prezydent Fuchs zawiadamia, że dep. Sustersicz złożył mandat.

Rząd przedłożył dwadzieścia trzy projekty w sprawie ugody węgierskiej i regulacji waluty. Z pomiędzy tych projektów jedenaście jest walutowych i dwanaście ugodowych. Biuro prasowe doręczyło uprzywilejowanym dziennikom tekstu projektów jeszcze wczoraj; dziennikom niegadzinowym dało tekst projektów dopiero w tej chwili tak, iż nie mogłem jeszcze się w nich należycie rozejrzeć.

Przystąpiono do odczytania długiego szeregu wniosków i interpelacyj, oraz nadesłanych pism. Sąd karny krakowski domaga się wydania Daszyń-

Muszkieterowie Króla Jegomości.

ROMANS HISTORYCZNY

osnuty na tle pierwszej połowy XVIII-go wieku

36 przez

Michała Synoradzkiego.

(Ciąg dalszy).

— Wiemy, że przysiągłbyś na Ewengelję, żeś niewiniątko, boś się Boga raz na zawsze wyrzekł... — mówił z pogardą chorążyc. — mógłbym cię wprost, bodaj natychmiast, oddać w ręce sprawiedliwości, a mistrz wydobyłby z ciebie całą prawdę, przypiekłszy żebra na wolnym ogniu; ale nie chcę, iżby nazwisko moje, nawet jako oskarżyciela, figurowało obok twego. Wolno cię puszczam, mości Rupejko, lecz szczerze radzę, zdaleka się odemnie trzymaj.. Teraz nie zatrzymuję.. Maszeruj łotrze, chodby na Łysą górę...

Rupejko, tanim kosztem się wykręciwszy, odszedł pospiesznie i wkrótce znikł w ciemnościach nocy, a Hulatyński, który się nie spodziewał takiego obrotu sprawy, rzekł zawiedziony:

— Mój królewiczu, a coto za polityka puszczać takiego zbója! Na miłość Bożą... rozwściekliłeś go na siebie i mścić się teraz gotów... Nie byłoż to, mój królewiczu, ak powiedziałeś, mając poszlaki, mistrzowi go oddać? Wszystko załatwiłoby się szybko i składnie...

— I ja tak myślę, panie Tadeuszu — potwierdził Zbijewski.

Chorążyc gestem zaprzeczył.

— Jak to znać zaraz że eksperjencji w sprawach światowych nie znacie ani jeden, ani drugi — rzekł. — Gdybym z samym zbójem do czynienia miał, niechybnie, że nie wypuściłbym go z rąk; ale zważcie, że w grę wchodzą przeciwnicy tak wyrafinowani w niecnocie, jak macocha i Czarban.. Oni, dowiedziawszy się, żem uwięził wspólnika ich matactw, postaraliby się sprawę zatrzeć za jakąbądź cenę i koniec końców wszystko skupiłoby się na mnie i na panu chorążym.,.

— Czyń wedle przekonania, panie Tadeuszu — rzekł Zbijewski — to jednak powtórzę, że Rupejce naraziłeś się bez potrzeby.

— Nic mi nie zrobi! — odparł z pewnością siebie chorążyc — przypomnij sobie, panie Józefie, moją starościnę..

— Co znowu starościna ma do Rupejki?

— Przecież ożenić się musimy obadwaj: i ty, i ja. To już postanowione. A nie będziemy stawali na kobiercu, żeby nas potem miał zaraz jakiś Rupejko lub Kurejko do trumny gwałtem wsadzić. Wierzę w swoją dobrą gwiazdę, cześnikowiczu i ty wierz.

Roześmiał się wesoło.

VI.

Kampament miał się rozpocząć w dniu ostatnim lipca, lecz wojska, zgromadzone w stolicy już w pierwszej połowie tego miesiąca zaczęły ściągać do obozu pod Czerniaków i Wilanów. Najpierw wyruszyły regimenty dragonów generała Miera i Ila — majora Wodzickiego, stolnika krakowskiego; z kolei przenosiły się tam: gwardje koronne i litewskie, żołnierze magistratu gdańskiego, pułki saskie i zgoła wszystkie inne, z wyjątkiem muszkieterów a także artylerji.

Królowi humor dopisywał, był niezwykle łaskawy, ożywiony i czynny. Do Wilanowa na mieszkanie się udał 15 lipca i zaraz nazajutrz odbył pod Czerniakowem lustrację wszystkich tam zebranych pułków. Obawiano się, że przestronne komnaty pałacu wilanowskiego nie pomieszczą dworu królewskiego i mnóstwa znakomitych gości, lecz obawy okazały się płonnemi; znalazło się tam dosyć miejsca i dla księstwa holsztyńskich i dla cześnikowej Bielińskiej i dla hr. Rutowskiego, dla panów saskich, Brühla, dla paziów jego królewskiej mości, szambelanów z Węgier... Wojska i sztab obozowały w polu, generałowie w pałacu czerniakowskim. W dziedzińcu pałacu wilanowskiego rozbito namioty dla grenadjerów hrabiego Rutowskiego, którzy wartę przed mieszkaniem króla trzymali.

August był niestrudzony; dzień w dzień harcował w polu, odbywał przeglądy to całego wojska, to poszczególnych regimentów, a czynił to szczegółowo, z zapałem i wielką rzeczy znajomością. Za królem, jakby odmłodzonym, ciągnął konno, lub w powozach świetny i liczny orszak ministrów, senatorów, panów, pań strojnie przybranych, jaśniejących urokiem młodości, wdzięków i przepychem.

Parada generalna kawalerji odbyła się 21, a nazajutrz takaż sama piechoty. We dwa dni potem król zwołał w pałacu czerniakowskim walną radę, w której uczestniczyli wszyscy generałowie i oficerowie znaczniejsi. Na radzie tej ułożono ostatecznie, w jakim porządku mają się odbywać ćwiczenia i obroty popisowe.

Dnia następnego, odbyło się poświęcenie nowowzniesionej kaplicy w pałacu wilanowskim, a po tej ceremonji i nabożeństwie, w parku, pod cieniem lip, zasadzonych przez bohatera z pod Wiednia, odbył się koncert nad koncerty. Zgromadziły się tam kapele wszystkich pułków, aby się ze swoją umiejętnością popisać. Najprzód każda grała osobno i każda innego marsza, a następnie wszystkie zagrzmiały razem, jednaką melodję wygłaszając. Sprawiło to wrażenie imponujące; ziemia drżała pod naciskiem ogromu potężnego dźwięków, które się z trąb, puzonów, fletów i bębnów wydobywały i zlewając w całość harmonijną, tworzyły melodję rycerską, poważną, groźną, serca porywającą.

Pod koniec owego koncertu przyjechał, z pod Lwowa, wprost dążąc, Stanisław Potocki, regimentarz koronny, a z nim razem książęta: Michał, August, wojewoda saski i Teodor, proboszcz katedralny płocki, Czartoryscy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

skiego za przestępstwa spełnione podczas przedstawienia „Kusicieli ludu“. Sąd cieszyński ściga dep. ks. Stojałowskiego. Sąd lwowski dep. Kozakiewicza.

Postawiono dziesięć nowych wniosków nagłych; między innymi znajduje się także wniosek Schönerera w sprawie ograniczenia gry dyferencjonalnej na giełdzie.

Dep. Kozakiewicz interpeluje w sprawie spoczynku przez jeden dzień w tygodniu w sądach Galicji wschodniej.

Podnosi się hr. Thun i rozpoczyna odpowiadać na interpelacje wniesione w poprzednim okresie sesji. Między innemi odpowiada Thun na interpelację Funkego, Grossa i towarzyszy w sprawie przysięgi służbowej min. Kaicla i zapewnia, że Kaicl złożył taką samą przysięgę, jak i inni ministrowie w dniu 9 marca br. Na interpelacje co do wycofania z Krety wojsk austrjackich zaznacza minister, że wojska te są już wycofane, Wyprawa do Krety kosztowała ogółem 100.000 złr. Dalej odpowiada minister na interpelacje Horzicy i Leopolda Steinera, którzy z okazji rozruchów w Czechach skarżyli się na złą, częścią tendencyjną, częścią niedokładną obsługę biura korespondencyjnego. Hr. Thun tłomaczy biuro i zapewnia, że zarządzi ulepszenia, żeby się coś podobnego nie powtarzało.

W dalszym ciągu odpowiadają na interpelacje ministrowie: Wittek, Ruber, Bärnreither i Kaicl.

Wiedeń 20 kwietnia (w południe). Po odpowiedziach ministrów na interpelacje, Izba przystępuje do porządku dziennego. Następuje dyskusja nad wnioskami nagłymi w sprawie postawienia hr. Badeniego w stan oskarżenia za wypadki w parlamencie z dnia 25, 26 i 27 listopada z. r. Wnioski te postawili dep. Kaizer, Hofmann-Wellenhof, Hohenburger i tow. imieniem niemieckiego stronnictwa narodowego, dalej dep. Pergelt, Gross i tow. wreszcie socjaliści Edward Rieger, Berner i tow.

Pierwszy zabiera głos dep. Kaizer, przemawiając przed pustymi ławkami; wspomina on o działalności hr. Badeniego, jako namiestnika w Galicji, zaznaczając, iż ona opierała się na gwałcie, następnie w ostrych słowach krytykuje jego działalność jako prezydenta gabinetu. Mowca żąda usunięcia rozporządzeń językowych, zapowiadając w przeciwnym razie szaloną obstrukcję Zarzuca także dzisiejszemu rządowi, iż wyrobił audjencję u cesarza burmistrzowi m. Pragi, drowi Podlipnemu, któremu mowca wytyka bezzasadnie, że przyczynił się do zaburzeń w Pradze, zapominając, iż te zaburzenia były wyłącznie dziełem niemieckiej prowokacji. Kaizer, omawiając zajścia listopadowe w parlamencie, obsypuje obelgami Niemców, którzy wówczas szli razem z prawicą. Utrzymuje on, że większość nie przygotowała dla cesarza wcale wzniosłej uroczystości jubileuszowej, ale rewolucję. Potępia również ówczesnego prezydenta Izby, dep. Abrahamowicza, mówi z oburzeniem o wtargnięciu policji do parlamentu. zalewa potokami obelg *lex* Falkenhayn, nazywając jej twórcę zbrodniarzem.

W dalszym ciągu swej ordynarnej i płytkiej mowy, zarzuca Kaizer większości współwinę i domaga się srogiego ukarania hr. Badeniego.

Glöckner woła: „Na szubienicę z Badenim!“

Hr. Badeni według Kaizera złamał przysięgę. Glöckner woła: „U nas, zamiast wieszać takich łotrów na szubienicy, wieszają im ordery!“

W podobny sposób przemawia dep. dr Gross, uzasadniając w takim samym tonie nagłość wniosku oskarżenia hr. Badeniego.

Imieniem socjalistów przemawiał niedorzecznie, szumnie, a pusto dep. Rieger.

Wszystkie przemówienia były mniej więcej jednakowej treści; domagają się one ukarania hr. Badeniego na zasadzie §. 5, § 93 i §. 101 kodeksu karnego. Paragraf 5 ty tyczy się współwiny zbrodni, §. 93 aresztowania bezprawnego, a § 101 nadużycia władzy urzędowej,

Gross porównywał Badeniego do Kromwella. Rieger twierdził, że obstrukcja socjalistów jest przyzwoita i pokłócił się z Wolfem, a zwymyślał Falkenhayna. Grabmayer (lib. większ. własn.) uderzał także na Badeniego i domagał się zatarcia śladów bezprawia. Po przemówieniu Erba, który polemizował z Doblhammerem, zamknięto posiedzenie przed godz. 5-tą.

Wiedeń 20 kwietnia (w południe). Przedłożenia ugodowe obejmować będą następujące punkty: rewizja taryfy celnej, zniesienie t. zw. „Mahlverkehr“ od 1 stycznia 1899 roku., dalej uregulowanie taryfy kolejowej, rozdział podatków konsumcyjnych, regulacja taryfy co do przewozu bydła, regulacja waluty, reforma konsumcyjna, ewentualnie podwyższenie podatku od piwa, cukru, wódki, od nafty i od ciężkich olei.

Przedłożeń ugodowych dotyczących uregulowania waluty i odnowienia przywilejów bankowych, jest ogółem 11. Z tych siedm tyczy się rozdziału podatku konsumcyjnego, cztery zaś związku handlowo-celnego.

Wiedeń 20 kwietnia (w południe). Połowa posłów, należących do Koła polskiego nie stawiła się na posiedzeniu.

Wiedeń 21 kwietnia (rano). Jako motyw reformy podatków konsumcyjnych podaje rząd między innemi polepszenie położenia finansowego krajów koronnych, polepszenie bytu przedsiębiorstw, podlegających temu podatkowi przez rodzaj repartycji. Rząd obiecuje za podwyższenie podatku od piwa i wódki przeprowadzić podwyższenie poborów służbowych urzędników państwowych i podwyższenie płac oficerów i urzędników armji obrony krajowej. Projekty rządu uzasadniają potrzebę przekazania finansom krajowym na razie 10½ miljona z dochodu podwyższonego podatku od piwa i wódki. W końcu zapewniają projekty, że rząd uważa za swój obowiązek znieść loterję i stempel dziennikarski. To ma wynosić razem koszt 50 miljonów.

Podatek od piwa podwyższony ma być z 16·7 na 25 ct. od hektolitra, podatek od wódki z 35, względnie 45 ct. na 50 ct., względnie 60 ct. od litra alkoholu, wreszcie podatek od cukru z 13 na 19 złr. od 100 klgr. netto. Gdyby konsumcja pozostała niezmieniona, zwyżka dochodów wynosiłaby razem 46,933.000 złr. Rząd jednak przypuszcza, że zwyżka ta będzie wynosiła zaledwie 39 miljonów, że zatem nie wystarczy dla zadośćuczynienia wszystkim powyżej wyszczególnionym wymaganiom państwowym.

Kraje, które dziś pobierają podatek od piwa i wódki, muszą się go zrzec. Z owych 10½ miljonów, które dostaną kraje koronne, Galicja otrzyma tylko 1,759.700 złr., o połowę mniej, niż bogate Czechy. Nadto mają kraje dostać 15% nadwyżki, jakaby powstała na wypadek, gdyby konsumcja mimo podwyższenia podatku wzrosła (!).

Co do podatku od wódki kontyngent austrjacki, mimo zachowania dla całej monarchji tego samego kontyngentu, podwyższony zostanie o blisko 20.000 hektolitrów. Bonifikacja dla rolniczych gorzelń podwyższona została o 1 złr. za to są liczne inne dotkliwe uciążliwości dla rolniczej produkcji wódki. Co do podatku od piwa, mniejsze browary doznają niejakiego opustu podatkowego. Za to są utrudnienia kontrolujące bardzo uciążliwe. Ustawa uwalnia od podatku wódkę i cukier, które służą do wyrobu artykułów eksportowych i nakłada dodatek cłowy na import tego rodzaju produktów. Podatki konsumcyjne pobierane za piwo, wódkę, cukier i olej skalny wpływać mają do kasy tego państwa, w którem te artykuły rzeczywiście skonsumowane zostały. Skutkiem tego Austrja płacić będzie Węgrom znaczne odszkodowania. Rząd pociesza się, że Węgrzy za to podwyższą udział kwotowy.

Traktat cłowy i handlowy przeprowadza rewizję taryfy cłowej, znosi restytucję cłową za miewo, reguluje kwestję taryfową ustanawia fachowych referentów przy reprezentacjach zagranicznych. Traktat zawarty ma być od 1 stycznia 1899 do 31 grudnia 1907.

Znaczne zmiany zaprowadzone są w statucie Banku austro-węgierskiego. Cesarz mianuje gubernatora, na propozycję austrjackiego ministra skarbu, wicegubernatora austrjackiego i jego zastępcę, na propozycję węgierską wicegubernatora węgierskiego i jego zastępcę. Dwunastu radców jeneralnych wybierani być mają przez walne zgromadzenie w połowie z poddanych węgierskich, w połowie z austrjackich. Urzędy te trwają przez lat pięć. Obie administracje państwowe nadzorują przez komisarzy, czy Bank postępuje zgodnie z interesami państwa. W postanowieniach co do organizacji kredytu są zmiany na korzyść rolnictwa. Towarzystwa rolnicze będą miały wpływ na wybór cenzorów. Rachunek koronowy wchodzi w życie od 1 stycznia 1899 roku. Najniższe banknoty będą opiewały na 50 koron. Tylko aż do chwili podjęcia wypłat w gotówce będą banknoty 20 to i 10 koronowe.

Reforma walutowa obejmuje szczegółowe postanowienia, częściowo już uznane co do kontynuacji reformy walutowej.

Dzienniki przyjmują projekty ugodowe z wielkim chłodem. *N. fr. Presse* wykazuje, że w każdym razie Węgrzy zarabiają na tej ugodzie 3½ miljona guldenów na niekorzyść Austrji, której nic nie dają. Co do kwoty bowiem niema dotychczas nic pewnego; Węgrzy z uporem niesłychanym nie chcą czynić żadnych ustępstw. Tego rodzaju ugoda, jak ta, którą przedłożył rząd, nie ma widoków powodzenia.

Wiedeń 21 kwietnia (rano). W dalszej dyskusji nad oskarżeniem Badeniego, zabrać mają głos z mowców prawicy: deputowani Eug. Abrahamowicz i Kramarz.

Klub słowiański już się ukonstytuował, wybierając prezesem w miejsce Susterśicza deputowanego Povšego.

Dep. Ebenhoch zamianowany został w miejsce ministra Kasta marszałkiem Górnej Austrji.

Kraków, 21 kwietnia.

═ Uroczysty wieczór na cześć śp. Edwarda Jelinka w sali hotelu Saskiego, urządzony staraniem „Czeskiej Besedy“, był wysoce zajmującym i tym, którzy w nim uczestniczyli, zarówno wykonawcy, jak i słuchacze (szkoda, że tak nie wielu) sprawił wielką, duchową przyjemność. Dwaj mowcy p. Franciszek Dostalik (po czesku) i dr Koneczny (po polsku) uczcili śp. Edwarda Jelinka, jako przyjaciela Słowian, a szczególniej przyjaciela Polaków. Dr Koneczny podkreślił, że śp. Jelinek znał wszystkie zakątki naszego kraju, jak może mało który z Polaków, a wszędzie w imię idei sojuszu polsko-czeskiego zawierał znajomości i stosunki. Prelegent dalej mówił, że polsko czeska przyjaźń byłaby najtrwalszą, gdyby wszyscy Czesi byli tem, czem był Jelinek. Kończąc swoje piękne przemówienie dodał, że do imion mężów naszej ojczyzny, wskazywanych dzieciom przez matki, przybędzie jeszcze jedno piękne imię Edwarda Jelinka.

Deklamację p. Dostalika, który wygłosił piękny wiersz Światopełka Czecha, p. t. „Wierzę“, przyjęto równie ciepło, jak odczyty. Popisy muzyczne po części wypadły wcale dobrze i wywoływały wielokrotne: „Viborne!“. Szczególnie w części wokalnej gorąco dziękowano p. Peszkowej za piękne odśpiewanie dwóch pieśni Bendla i Smetany, a pp. dra Jendla i Marsa zniewolono do powtórzenia duetu ze „Sprzedanej narzeczonej“. Trio Dworzaka na fortepian, skrzypce i wiolonczelę, wykonali: p. Ant. Stopczańska, pp prof. Singer i Stingl. Młody skrzypek J. Eber odegrał na skrzypcach „Preludjum“ i „Medytacje“ K. Weissa, panna Stopczańska zaś na fortepjanie grała Smetany „Fantazje na motywie narodowym“. Oba popisy wypadły dobrze. W końcu pp. Peszkowa, Langrokowa i Zamorska, oraz pp. Stypkowski, Tarnawski i Zawiłowski, odśpiewali piękny sekstet ze „Sprzedanej narzeczonej“.

Wśród wieczoru nadszedł telegram z „Koła literackiego“ w Pradze, który odczytał prezes „Besedy“ p. Hoffmann.

Na wieczorku obecnym był JM. ks. Kaspiński, rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego.

═ (Czytelnia katolicka). Pogadanka i zebranie członków Czytelni katolickich odbędzie się w piątek dnia 22 bm. o godzinie 7 wieczór Przedmiotem będzie odczyt ks. kanonika Pelczara o Hiszpanji.

═ Agenci policyjni pp. Kuryłowicz i Scheck wyśledzili w nocy z poniedziałku w polu na Krzemionkach niebezpiecznego złodzieja Karola Mleko, który przed dwoma tygodniami uciekł z więzienia śledczego z gmachu św. Michała. Zbrodniarza natychmiast odstawiono z powrotem do kryminału. Ciż sami agenci przyaresztowali również niebezpiecznego złodzieja Józefa Tyrańskiego, poszukiwanego za liczne kradzieże. Dalej aresztowano Marję Sar fia z Prokocima, która skradła swoim służbodawcom pościel i różne rzeczy przeszło na 100 złr. Rzeczy odebrano. Wreszcie przytrzymano Pawła Segecza, drukarza, który na noclegu skradł swoim towarzyszom znaczniejszą kwotę i zbiegł. Przy Segeczu znaleziono jeszcze 15 złr. jako pozostałość z kradzieży.

═ Broszkę złotą z 3-ma brylantami, znalazła w tutejszej kasie oszczędności Marja Ziembicka i złożyła ją w dyrekcji policji. Broszkę tę prawdopodbnie zastawiał Bolesław Oleksik, który onegdaj nagle śmierć poniósł. Oleksik podobnie, jak kilku posłańców publicznych trudnił się wyręczaniem interesowanych przy zastawie, za co otrzymywał wynagrodzenie. Proceder ten jednak bywa nadużywany przez kilku posłańców publicznych, którzy przy kasie są sprawcami zamieszania i ścisku.

═ Robotnice drukarskie i introligatorskie we Lwowie zakładają chrześcijańskie Stowarzyszenie wzajemnej pomocy.

═ Żydowscy blacharze we Lwowie (czeladnicy) urządzili strejk od wtorku.

═ Konstanty Winiarski, skreślił w więzieniu ołówkiem testament na cztrech stronnicach dużego formatu. Testament ten podpisał następnie prezydent Osuchowski. Winiarski w testamencie zapisuje cały swój majątek dwojgu dzieciom z pierwszego małżeństwa, które zabrał brat jego Kazimierz. Majątek jego wynosi okokoło 3 000 złr. i składa się z gotówki i inwentarza.

Ostatnie depesze „Głosu Narodu“.

Wiedeń 20 kwietnia (w południe). Dziś wybuchł ogień w gmachu giełdy wiedeńskiej, który niespostrzeżenie tlił się przez noc całą. W wielkiej sali zapadł się sufit; szkoda wynosi 100 tysięcy złr.

Budapeszt 20 kwietnia (w południe). W parlamencie węgierskim rząd wniósł przedłożenia ugodowe, obstrukcja jednak przeszkodziła odesłaniu ich do komisji. Jutro odbędą się dwa imienne głosowania.

Wiedeń 21 kwietnia (rano). Jan Bołoz Antoniewicz zamianowany został zwyczajnym profesorem historji sztuki w uniwersytecie lwowskim.

Praga 21 kwietnia (rano). Przy uzupełniających wyborach w okręgu Smichów Karolinenthal został wybrany minister skarbu dr Kaicl posłem kolosalną większością głosów. W Śmichowie na 592 wyborców otrzymał Kaicl głosów 544, w Karolinenthal na 597 wyborców głosów 582.

Hiszpanja — Ameryka.

(Telegraficzne informacje Głosu Narodu).

Paryż 20 kwietnia (w południe). *Figaro* donosi o propozycji, jaką zrobiło jedno z mocarstw, żeby Hiszpanja odstąpiła Kubę Papieżowi, tak, jak niegdyś odstąpiła Wenecję Napoleonowi III, Papież zaś ogłosiłby niepodległość Kuby.

Madryt 20 kwietnia (w południe). Prezydent ministrów Sagasta na posiedzeniu stronnictw większości przedstawił, że położenie jest nader groźne i że wymaga czynów, nie zaś słów; Hiszpanja chciałaby uniknąć wojny, ale nie może znieść prowokacji ze strony Ameryki i nie pozwoli uszczuplić swego honoru, ani też wydrzeć sobie choćby jedną piędź ziemi swoich posiadłości.

Londyn 20 kwietnia (w południe). Telegraficznie doszła tu wiadomość z Waszyngtonu, że Mac-Kinley podpisał rezolucję kongresu. Hiszpanja zmobilizowała swoją flotę.

Waszyngton 20 kwietnia (w południe). Rezolucja przyjęta przez obie Izby prawodawcze w sprawie kubańskiej została zaraz wczoraj odesłana do prezydenta Mac Kinleya.

Waszyngton 29 kwietnia (w południe). Ostatecznie przyjęte przez kongres amerykański rezolucje, jakkolwiek pomijają uznanie niepodległości Kuby, zawierają przecież ustęp, orzekający: „iż lud na Kubie powinien być wolny“. — Rezolucje powzięte przez kongres, muszą najpierw zostać podpisane i w ten sposób zatwierdzone przez Mac Kinleya. Następnie, gdy *ultimatum*, przeznaczone dla Hiszpanji, zostanie zredagowane, oba dokumenty rząd amerykański zakomunikuje rządowi hiszpańskiemu, a Mac Kinley oznaczy termin dwu lub trzydniowy, w ciągu którego Hiszpanja ma dać odpowiedź na *ultimatum*. Jak zapewniają, zaraz po podpisaniu rezolucyj przez prezydenta, poseł hiszpański Bernabé opuści Waszyngton.

Parodniowa, ostateczna zwłoka, którą Mac Kinley pozostawia Hiszpanji, zużytkowaną zostanie przez Stany Zjednoczone na wysunięcie naprzód sił bojowych w kierunku Kuby.

Waszyngton 20 kwietnia (w południe). **Rokowania skonczone.** Dziś prezydent Mac Kinley podpisał rezolucję ciał parlamentarnych i przedstawił Hiszpanji *ultimatum*, wzywające Hiszpanję do natychmiastowego opuszczenia Kuby.

Paryż 21 kwietnia (rano). Agencja Havasa donosi: Książę Monaco, który jest oficerem hiszpańskiej marynarki, wystosował do królowej regentki pismo, w którem wypowiada swe ubolewanie, że prywatne obowiązki stają mu na przeszkodzie w wypełnianiu służby w hiszpańskiej marynarce. Na pomnożenie floty hiszpańskiej książę dał 10 tysięcy franków; księżniczka Izabella nadesłała 30 tysięcy franków.

Madryt 21 kwietnia (rano). Wicekonsul Stanów Zjednoczonych w Madrycie składa swój urząd. Poseł Woodford rozpoczął już przygotowania do odjazdu.

Madryt 21 kwietnia (rano). Termin, wyznaczony przez Amerykę Hiszpanji do opuszczenia Kuby, **kończy się w sobotę po północy**; i to wyraźnie *ultimatum* zaznacza. **Rząd hiszpański nie da wcale odpowiedzi** na *ultimatum* Stanów Zjednoczonych.

Madryt 21 kwietnia (rano). Wczoraj po południu o godz. 2 królowa-regentka hiszpańska wraz z całym dworem wśród ceremonjału zjawiła się w senacie i odczytała mowę tronową, która w pierwszym rzędzie wskazuje na niedającą się znieść prowokację ze strony Ameryki, wyraża następnie dzięki papieżowi i mocarstwom europejskim za interwencję, wzywa wreszcie lud hiszpański do skupienia się około obrony czci i całości ojczyzny przed Stanami Zjednoczonemi.

Don Carlos wyjechał do Ostendy, gdzie będzie śledził dalszy bieg wypadków w Hiszpanji i oczekiwał chwili do wystąpienia.

Madryt 21 kwietnia (rano). Dzienniki hawańskie przynoszą ostre artykuły przeciw Ameryce. W Hawannie wylądowała komisja amerykańska, która ma powiadomić powstańców o postanowieniach kongresu i uspokoić ludność co do zamiarów prezydenta. Woodforda oczekuje rodzina najpóźniej w sobotę w Biarritz. Poseł amerykański ma potem udać się do Londynu.

Hawanna 21 kwietnia (rano). Hiszpański jenerał Berthal przybył tu wraz z kilkoma bataljonami. Kilku przywódców powstańców oświadczyło, że w szeregach wojska hiszpańskiego walczyć będą przeciw Ameryce.

Londyn 21 kwietnia (rano). Arcybiskup irlandzki oświadczył, że Papież spodziewa się jeszcze pokojowego załatwienia konfliktu hiszpańsko amerykańskiego, w razie gdy powstańcy swoją niezależność otrzymają za sumę poważną. Właściwie prezydent powinien w ostatniej chwili przeszkodzić wymarszowi armji, na wypadek gdyby powstańcy pogodzili się z Hiszpanją. Mac Kinley otoczony jest teraz ciągle gwardją, podobnie, jak Lincoln w czasie wojny domowej.

Londyn 21 kwietnia (rano). Z Waszyngtonu telegrafują: W *ultimatum*, podpisanem przez Mac-Kinleya, znajduje się żądanie opuszczenia Kuby przez wojska hiszpańskie do dnia 23 b. m., t. j. do soboty wieczorem. Gdyby wojska zostały wycofane, Ameryka poczeka, aż powstańcy sami zawrą zgodę z Hiszpanją.

Waszyngton 21 kwietnia (rano). Rząd Stanów Zjednoczonych obmyślił już plan wojenny. Najprzód Ameryka zajmie Portorico, następnie odbędzie się blokada wyspy Kuby. Ameryka zamyśla także skierować kroki zaborcze ku wyspom Filipińskim.

Gospodarstwo i handel.

Produkcja i sprzedaż soli. W miesiącu marcu 1898 rok wynosiła produkcja soli w Galicji 149.971 cent. metr., sprzedaż zaś z zapasów 136.935 cent. metr. W tym samym miesiącu 1896 r. wynosiła produkcja 161.603 cent. metr., sprzedaż zaś z zapasów 88.629 centr. metr. Z porównania wypływa, iż w miesiącu sierpniu 1897 r. wyprodukowano o 4.36) centr. metr. więcej, a sprzedano o 11.632 centr. metr. więcej niż w tym samym miesiącu 1897 r.

Wyrób wódki w Galicji. — W miesiącu marcu 1898 wywarzono w 477 gorzelniach ogółem 5,992.831 do wyrobu oznajmionych stopni alkoholu. Mianowicie było w ruchu gorzelń: w okręgu skarbowym tarnopolskim 55 (815.612 stopni alkoholu) brodzkim 67 (988.390), czortkowskim 44 (628.860), jarosławskim 21 (209.270 st. alk.), kołomyjskim 27 (403.974). brzeżańskim 56 (624.058), rzeszowskim 30 226 tysięcy 636), stanisławowskim 22 (279.728), krakowskim 85 (86.350), lwowskim 16 (184.450). samborskim 19 (192,430 sanockim 19 (178.765), tarnowskim 23 (142.288), przemyski) 5 (148.770), wadowickim 11 (41.460 st. alk.).

Odpowiedzi od Redakcji.

Podziękowań w dziale redakcyjnym nie pomieszczamy.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Listy anonimowe i niewyraźnie podpisane, nie będą uwzględniane.

Wielebny ks. dr M. Z. Serdeczne „Bóg zapłać“, ale sprawozdanie przyszło zapóźno. O obchodzie jubileuszowym Ojca św. w Tarnowie pisaliśmy dzień poprzód.

Panu A Eker. Zalecamy *Prawdę*, tygodniowe pismo dla ludu. Ulica Kanonicza l. 13.

Panu Kaź. Mir. w P. Według zapewnień p. Mareckiego przedstawienia w Parku Krakowskim, w teatrze letnim, rozpocząć się mają w pierwszych dniach maja. Obecnie p. Marecki wraz z towarzystwem bawi w Częstochowie. Co się dzieje z artystką G., nie wiemy. Przypuszczamy jednak, że już w trupie Müllera nie jest.

Pani Klot. Węt. we Lwowie. Mamy stałego korespondenta. Dział inseratowy dzierżawi p. J. Strycharski. Adres: Jagiellońska l. 7.

POCIĄGI KOLEJOWE

od dnia 1 października 1897 r.

Z Krakowa odchodzą:

W kierunku Wiednia, Warszawy i Berlina: godz. 5 min. 38 rano osobowy; godz 7 min. 25 pospieszny; godz. 9 min. 25 rano osobowy; godzina. 2 minut 31 po poł. błyskawiczny (I i II kl.); godz. 6 min. 25 wieczorem do Oświęcimia; g 10 wieczór pospieszny. — Do Bonarki godz. 9 min. 5 r godz. 7 min. 35 wieczorem osob. — **W kierunku Lwowa Podwołoczyska:** godz. 6 min. 31 rano pospieszny; godz. 8 min. 40 rano osobowy; godz. 11 rano osob.; godz. 2 minut 49 po połud. błyskawiczny (I i II kl.); godz. 6 min. 40 wieczór osobowy do Tarnowa; godz. 9 min. 15 wieczór pospieszny; godz. 10 min. 50 wieczór osobowy. — **Do Wieliczki:** godz. 12 min. 20 w południe i godz. 8 min. 30 wiecz.

Do Krakowa przychodzą:

Od strony Wiednia, Warszawy i Berlina: godz. 6 minut 6 rano pospieszny; godz. 7 minut 33 rano osobowy z Oświęcimia; godz. 9 minut 45 przed południem osobowy; godz. 2 min. 43 po południu błyskawiczny (I i II kl.); godz. 5 min. 7 po południ. osobowy; godz. 8 min. 45 wieczorem osobowy; godz. 10 min. 10 wieczorem pospieszny. **Z Bonarki:** godz. 6 min. 36 rano mieszany; godz 4. min.4 7 wiecz. **Od strony Lwowa: i Podwołoczysk:** godz. 4 min. 40 rano osobowy; godz. 7 rano pospieszny; godz. 8 min. 45 rano osobowy z Tarnowa; godz. 2 min. 24 po południu błyskawiczny (I i II kl.); godz. 2 min. 53 po południu osobowy; godz. 5 min. 10 wieczór osobowy; godz. 9 min. 38 wieczór pospieszny **Z Wieliczki:** godz. 11 min. 1 [illegible] min. 60 wieczorem.

Czas środkowo-europejski.

Gabinet Zoologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą sobotę w niedzielę od godz 11—1 w południe.

Gabinet Geologiczny Uniw. Jagiell. w *Collegium physicum* przy ul. św. Anny na I piętrze otwarty w każdą niedzielę od god. 9—1 w południe.

Muzeum XX. Czartoryskich otwarte dla zwidzających we wtorki i piątki od godz. 12—2 po południu, o ile w te dnie nie przypadają święta.

Muzeum Techn.-Przem. w gmachu Franciszkańskim ,otwarte codziennie od godz. 10—6. Wstęp 20 ct. od osoby W niedziele od godz. 10—2 bezpłatny.

Muzeum techniczno-przemysłowe miejskie otwarte jest dla zwiedzających codziennie od godziny 9—1-szej i od 3—6-tej popołudniu za opłatą 20 ct. od osoby dorosłej i 10 ct od dzieci do lat 10-ciu. W niedziele i święta — z wyjątkiem świąt głównych. Wstęp do zbiorów od godz. 10—1 bezpłatny,

CENNIK

IZBY HANDLOWEJ i PRZEMYSŁOWEJ w KRAKOWIE.

z dnia 20 kwietnia 1898 r. godzina 1-sza w południe

	Złr. w. a.			
	płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	127	20	127	75
Marki niemieckie	58	70	59	—
Franki papierowe	47	50	47	95
20-frankówki w złocie	9	5[illegible]	9	[illegible]8
II. Listy zastawne.				
5% Listy zast. premjowe Banku hipotecz.	110	25	111	25
4½% Listy zastawne Banku hipotecz.	100	25	101	—
4% „ „ „ „	96	50	97	25
4½% Listy zastawne Banku krajowego	100	75	101	75
4% „ „ „ „	98	—	98	50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	97	75	98	75
4% „ „ „ „ „ „ 41-letnie	97	50	98	50
4% „ „ „ „ „ „ 56-letnie	96	80	97	30
III. Obligacje i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacje propinacyjne	98	50	99	[illegible]0
6% Pożyczka krajowa z roku 1873	—	—	—	—
4% Pożyczka krajowa z roku 1893	97	7	98	75
4% Pożyczka miasta Lwowa	96	-	97	—
5% Obligacje komunalne Banku kraj.	102	25	103	25
4½% „ „ „ „	100	-	—	—
4% „ „ „ „	—	-	—	—
4% Obligacje kolejowe „ „	97	50	98	25
IV. Losy.				
Losy miasta Krakowa	26	75	27	75
„ „ Stanisławowa	50	-	53	—
V. Akcje.				
Akcje Banku kredytowego we Lwowie	—	—	—	—
„ „ hipotecznego „ „	391	—	394	—
„ „ Galic. dla h. i p. w Krakowie	—	—	—	—
„ kolei Karola Ludwika	211	75	213	—
„ kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	292	50	294	50

Kursy są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Podziękowanie.

Przez pewien przeciąg czasu poświęcał się właściciel dóbr Wielm. Pan Stanisław Łomnicki z Waręża wyleczeniu mnie z ciężkiego kataru żołądkowego.

Szlachetny Dobroczyńco! za bezinteresowne ojcowskie starania Twoje racz przyjąć odemnie cześć przynależną — wdzięczność dozgonną i najserdeczniejsze staropolskie „Bóg zapłać!“

Ropica Ruska 14 kwietnia 1898 r.

295 **Kassubé.**

NOWOŚCI w WOALKACH i paskach damskich

wszelkie przybory do krawieczyzny.
Włóczki, Bawełny, Jedwabie do prania.
Nowość) Bawełna z połyskiem do haftu w pięknych kolorach i cieniach motek 2 ct.
Szczotki, Grzebienie, Mydła i Perfumy.
Pugilaresy, Portmonetki i Papierośnice.
Albumy na fotografie i Ramki.
Wielki wybór Spinek i Dewizek do zegarków.

poleca najtaniej

A. FRONCZ Kraków, ulica Florjańska 17.

Wysyłki pocztą odwrotnie załatwia.

OBUWIE

oryginalne karlsbadzkie — z gwarancją za trwałość

mezkie, damskie i dziecinne

w różnych fasonach i kolorach,

Półbuciki — Pantofle

Kalosze oryginalne rosyjskie

poleca w wielkim wyborze po cenach najniższych

W. KŁOSIŃSKI

w Krakowie, ulica Florjańska Nr. 17.

Dywany salonowe od **7** zła. do **50** zła.
Dywany pod stoły jadalne od **3** do **12** zła.
Dywany nad łóżka 4·50 zła. do **14** zła.
Dywaniki przed łóżka od **50** ct do **5·50** zła.
Chodniki szpagatowe i jutowe od **25** ct. m. do **1** zła.
Chodniki wełniane od **1·10** metr do **2·50** zła.
Kapy na łóżka sztuka od **2·25** zła. do **15** zła.
Portyery do drzwi i okien od **2·25** do **15** zła. za parę,
Firanki do okien od **20** ct. do **1·20** zła. za metr.

POLECA

Najtańszy magazyn towarów bławatnych

W. Sienkiewicza

w Krakowie, ulica Florjańska pod L. 17

naprzeciw hotelu pod „Różą“.

Zamówienia z prowincji wyżej 10 zła. wysyłam opłacone.

Mam zaszczyt donieść, iż **fabrykę moją nawozów sztucznych** przez parę lat wydzierżawianą, od Nowego roku **na nowo objąłem** i technicznie poprawioną oraz nowymi przyrządami uzupełnioną, prowadzić będę pod firmą:

St. Ostaszewski i Sp.

Amerykańska parowa kościarnia

w Klimkówce, poczta i stacja Rymanów. 546 40

Bensdorpa

czyste holandzkie

Cacao

jest nieprzewyższone!

Nie dać się zachwalaniem towaru mniej wartościowego powodować, gdyż przy cenie tańszej, zawsze się przepłaca. 257 29 26

Znaczna oszczędność domowa.

Począwszy od **5 kilogr.** zamówienia **zielonej kawy** z poręczeniem dobrego gatunku i sumiennej obsługi, posyła **pierwszy chrześcijański handel kolonialny**

Jana Kubrychta w Pradze

na Małej Stronie.

Poleca zwłaszcza te wyborne gatunki kawy:

Kampinas grubo-ziarnistej	5 kg.	złr.	**6**
Jawa Kampinas prawdziwy	„ „	„	**7**
Quatemala piękny zapach	„ „	„	**8**
Ceylon I-a	„ „	„	**9**

Zamówienia 5 klgr. posyła opłatnie za zaliczką pocztową na każdą stacją pocztową. 1225 4 5

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Odróżniajcie prawdę od blagi!

Dwa medale zasługi otrzymał **S. W. Niemojowski** za wyrób znakomitych **tutek nieklejonych!** Takiem odznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.
Do nabycia u p. **St. Karlińskiego w Krakowie, Suklennice Nr. 26,** oraz we wszystkich handlach i trafikach. 1128

Wszelkie 1029

Naprawy rowerów

i maszyn do szycia wykonuje tanio, szybko i dobrze.
Skład części do rowerów i maszyn do szycia po niskich cenach.
Jest na składzie do pozbycia prawie **nowa maszyna do robienia pończoch i trykotów** bardzo tanio.

M. Niemetz mechanik
Kraków, Sukiennice Nr. 30.

Willa w Zakopanem

położona blisko parku z całem urządzeniem do **sprzedania.** Adres poda Dział Ogłoszeń „Głosu Narodu.“ 1152

Żądajcie wszędzie

tutek cygaretowych „**IRIS**“ krajowego Towarzystwa, bo te są najlepsze i najtańsze, **1000 sztuk 80 ct. Fabryka ulica Szpitalna** l. 18, I-sze **piętro** w Krakowie. 1229 7 10

Kamienica III ptr.

do sprzedania. 1236

Kapitał potrzebny 15,0˘0 złr. do kupna tejże z których to pieniędzy 10% czystego kupujący może mieć. Wiadomość Dr K. Smolarski Kraków, Grodzka 15 I ptr.

Polecamy nasze

Ziemniaki

do sadzenia, jedzenia i na wódkę. — **Gospodarstwo w Piaskach p. Czchów.** 1214

Folwark

112½ mórg

koło Bochni, w czem 13 mrg. starego lasu 32 młodego reszta roli i innych kultur z obszernymi i dobrymi budynkami jest wraz z inwentarzem za 15.000 złr. **do sprzedania** Bliższa wiadomość Dział Inseratowy „Głosu Narodu“ Kraków. 1159 7 10

Herbata z Brodów! Herbata z Brodów!



Od dawien dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego poleca **HANDEL**

W. ADAMOWICZA

W BRODACH na pograniczu rosyjskiem. 30

1 funt „**Familijnej**“ bardzo dobrej	1.40
1 funt „**Melange de Moskau**“ w oryg. opakow. najlepsz.	2.50
1 funt „**Imperial**“ cesarskiej w oryginalnem opakowaniu	3.50
1 funt **Wyslewków** z najlepszych herbat kwiatowych .	1.20

Znakomita „KAWA CEYLON“ 5 kilo franco do każdej stacji pocztowej 9·50.

Niezwykle piękna

i ogromnie bogata kolekcja próbek dołączona jest do materjałów, które otrzymałem na sezon wiosenny i letni z Paryża i z Wiednia na suknie wizytowe, wieczorowe, spacerowe i

Amazonki.

Zlecenia wykonuję gustownie, punktualnie a w tym sezonie i po **wyjątkowo tanich** jak stosunkowo droższych cenach.

Przytem ręczę za dobre dopasowanie tak każdej sukni jak i żakietu, na prowincję wysłanych, jeżeli otrzymam na miarę stanik dobrze leżący.

Na żądanie wysyłam próbki opłacone.

Dziękując jak najuprzejmiej P. T. Paniom za dotychczasowe względy, polecam się i nadal Ich łaskawej pamięci. 1160 4 5

Franciszek Holub
pracownia sukien i konfekcyj damskich *Kraków, ulica Florjańska L. 6, I-sze piętro.*

Pochód na Sybir

Grottgera

obraz wielkości metrowej, heliograwura, wydanie Adama Kaczurby, cena w miejscu 1 zł. 35 ct. na prowincji 1 zł. 55 ct. **Administracja ul. Szpitalna l. 3 I ptr. Kraków.** 1289

Realność

tuż przy mieście, dom murowany, budynki, 3½ morga gruntu, inwentarz żywy i martwy, 200 drzew owocowych szlachetnych, szparagi, truskawki, inspekta, s powodu wyjazdu zaraz do **sprzedania.** Wiadomość w Dziale inserat. „Głosu Narodu“ p. l. 1232.
1232 4 12

Poszukuje się mleka

z majątku położonego w pobliżu stacji kolejowej a nie zbyt daleko od Krakowa. Urządzenie mleczarni na miejscu odbioru nie wykluczone. — Adres dla A. B. C. „Głos Narodu.“ 1169

Już nadszedł

Koński ząb.

Proszę żądać próbki i oferty.

L. FREEGE

Kraków. 1238

Panna

starsza, uzdolniona we wszelkich robotach damskich, **poszukuje** umieszczenia do zarządu gospodarstwa domowego. Bliższej wiadomości udzieli Wna Pani Popławska, Kraków, ul. Sławkowska Nr. 22. II ptr. oficyna. 1265

Potrzebne zaraz

3 panienki przyjemnej powierzchowności jako bufetowe, jedna z kaucją. Dobra rekomendacja pożądana. Wiadomość ul. Lenartowicza 14. II ptr. drzwi 42. 1273 3 3

Chłopiec zamiejscowy

z dobremi świadectwami potrzebny do handlu korzennego. Wiadomość w Dziale inseratowym „Głosu Narodu“ l. 1286. 1286 2 2

Uczeń

w handlu delikatesów znajdzie zaraz umieszczenie. Bliższa wiadomość: Dział inserat. »Głosu Narodu«.
1279 3 4

Pożyczki

od 500 złr. zwyż jako kredyt osobisty wyrabia szybko i dyskretnie:

Agentur Budapest

Postfach 138. 1285

Essencję octową

do robienia octu stołowego, do potraw i ogórków; flaszka esencji za 25 ct. wystarcza na 4 litry octu.

Mydło czeremchowe

najlepsze ze wszystkich mydeł toaletowych; usuwa **piegi, liszaje,** plamy i wszelkie wyrzuty skórne. Cena 30 ct.

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera

jedyny środek przeciw katarom kaszlowi, chrypce, zaflegmieniu itd

poleca 1117

apteka pod „złotą głową“

M. Pronia

w Krakowie, Rynek gł. Nr. 13.

Realność

w Tarnowie, składająca się z domu parterowego i placu budowlanego przy ul. Żabińskiej, w całości lub parcelami

do sprzedania.

Wiadomości udzieli p. Jan Strycharski Kraków. 1192

C. k. uprzyw.

Browar parowy w Tenczynku

poczta Krzeszowice 1044 7 0

wysyła koleją na prowincję w skrzynkach 25 lub 50 butelek

Piwo exportowe znakomite wystałe

Porter krajowy na sposób angielski wyrobiony

FABRYKA WÓDEK POLSKICH

w c. k. uprz. Zakładach fabrycznych w Tenczynku poczta Krzeszowice

wysyła pocztą **opłatnie** do każdego urzędu pocztowego **za zaliczką złr. 3·— trzy butelki,** a to wedle wyboru w każdym smaku, **rosolis znakomity, likier najprzedniejszy, rum doskonały,** cena rozumie się wraz z opakowaniem i portorjum pocztowem.

Biuro ogłoszeń wynajmu mieszkań

Wł. Grabowskiego

Kraków, Wiślna 7

POLECA 1115

W **Zakopanem** na sezon letni i zimowy:

Pensjonat „**Jerzewo**“ Pań Plewkiewicz — pokoje z całem utrzymaniem. Stół obfity i zdrowy ceny przystępne.

„**Pension Nouvelle**“ p. B. Filipiczowej ul. Chramcówki 32, urządzenie wykwintne kuchnia zdrowa i obfita, łazienka i pralnia w miejscu, ceny umiarkowane.

Willa „**Grabówka**“ 7. 5, i 2 pokoje z kuchnią.

Kamienica II piętrowa do sprzedania każdego czasu, Garbarska 4, wiadomość w biurze.

Cała kamienica (dla jednej rodziny) z pięknym ogrodem od lipca: Lubicz 21.

Willa „**Hercokówka**“ do wynajęcia lub do sprzedania, zaraz Zwierzyniec 117.

Sklep zaraz Zwierzyniecka 21 Karmelicka 5 Szpitalna 36, Garbarska 4, z pokojem lub bez: Siemiradzkiego 17, Starowiślna 1, Poselska 9.

2 **piwnice na wino zaraz:** Studencka 3, Florjańska 16

Pokój z meblami lub bez zaraz: Marka 8 IIp. św. Filipa 5 par Podwale 2 II p. Senacka 9 II p. Graniczna 107 Sławkowska 6 II p. św. Jana 1 II p. Radziwiłłowska 17 par.

2 pokoje z przedp. z meblami lub bez zaraz: Karmelicka 29 II p Bracka 2 II i III piętro Wolska 19 II p. Gołębia 5 par. Poselska 24 I p i 9 II p. Basztowa 27 III p. Podwale 9 I p. Batorego 2 II p.

3 **pokoje** I p. zaraz i 4 **pokoje, przedp. i kuchnia** par. Dębniki 15, willa Wg. Rożnowskiego.

2 pokoje przedp. i kuchnia zaraz Pawia 8 III p. i par. Graniczna 107 I i II p. Franciszkańska 1 II p. Poselska 9 par. Florjańska 16 I p. Krzywa 4 I p. Rynek 13 II p. Siemiradzkiego 23 I p. Bernadyńska 9 I p. Szlak 57 1 p. i 35 par. Bernadyńska 9 I p.

3 pokoje przedp., kuchnia zaraz: Bernadyńska 9. I i II p. Loretańska 4 I i II p. Poselska 24 II p. Staszyca 10 II p. Krzywa 4 II p. Retoryka 4 par. od lipca; Smoleńsk 13 par. od czerwca: Graniczna 109 II p. Zwierzyniecka 21 I i II p. Szlak 45 II p. Siemiradzkiego 16 I p. i 5 par.

4 pokoje, przedp., kuchnia zaraz: Mikołajska 26 I p. Jasna 10 II p. Stradom 6 I p. Karmelicka 8 I p. Mała 4 I p. Graniczna 107 II p. od lipca: Batorego 14 I p. Starowiślna 23 I p. Studencka 255 I p.

5 pokoi, przedp., kuchnia zaraz: Starowiślna 1 I p. od lipca: Zwierzyniecka 11 I p. Graniczna 107 III p. Kolejowa 13 par. Straszewskiego 2 II p. Garncarska 8 par, Studencka 11 i 255 II p. nad Wisłą 2 II p.

6 **pokoi**, przedp. kuchnia zaraz Loretańska 10 I p. św. Anny 3 III p. i par. Siemiradzkiego 16 I p. Bracka 13 I p. Basztowa 19 I p.

Chłopiec

12-13 letni znajdzie miejsce w handlu śniadaniowym tylko zamiejscowy. Zgłoszenia p. l. Z. W. do działu inserat. „Głosu Narodu.“ 1226

„NORIS“

Fabryka pudełek, tutek cygaretowych i wyrobów papierowych

W. BEŁDOWSKIEGO, Magistra farm. i chemika

w Krakowie, Poselska l. 20.

poleca znane ze swej dobroci tutki cygaretowe „Noris“ jako też tutki z najlepszej bibułki „Mais“. — Przy zakupnie wyraznie żądać tutki „Noris“ i pilnie baczyć, czy na pudełku jest marka ochronna „Łabędź“. 1116

Dla łatwego wyboru tutek, polecam: Tutki „Mais Numa“, „Mais Albert“, białe „Noris“ do lekkich tytoni. Tutki „Mais Wallis“ „Mais de Paris“ do tytoni średniomocn.

Na żądanie przesyłam okazy

Reim i Sp., Kraków, Rynek 37, Linia A-B, polecają po cenach najumiarkowańszych:

Farby olejne do użycia gotowe
Farby olejne do podłóg
Farby lakierowe szybko schnące
Lakiery bursztynowe i spirytusowe do podłóg
Masę woskową i francuską do zapuszczania podłóg

LINOLEUM | **CERATY** | **ROGÓŻKI** | **CHODNIKI**
Aparaty „Longlife“ do samodzielnego oczyszczania powietrza w pokojach | Waga kieszonkowa (Taśma miernicza) dla bydła
Pantofelki domowe | **Kalosze rosyjskie** | **Trzewiki do gimnastyki**
PŁASZCZE GUMOWE, PŁACHTY NIEPRZEMAKALNE
ARTYKUŁY DO PIELĘGNACJI KONI, BYDŁA I UPRZĘŻY

Cement, Gips sztukatorski i murarski
Wapno hydrauliczne, Płyty izolacyjne
Antimerulion, Karbolineum
Tektury smołowe do pokrywania dachów
Smołowiec gazowy i drzewny
Farby na dachy, Farby do fasad

Proszek perski »Zacherlin« — Proszek zamorski »Andela« — Proszek perski na wagę

ŚRODKI DO DESINFEKCYI
Środki przeciw szczurom i myszom

Papier, Lep i trzaski na muchy, — Naftalina, Liście paczulowe, Papier, Saszetki przeciw molom

---

NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ
…a Władysł. Miłkowskiego w Krakowie
wyszło co tylko oczekiwane **drugie wydanie** dziełka pod tytułem:

Rachunek sumienia

do obowiązków i grzechów odnośnie do każdego przykazania
z oznaczeniem ciężkości różnych win, przez **KS. COLOMB'A.**
Tłómaczenie z piątego wydania przejrzał
KS. PROF. Dr CZESŁAW WĄDOLNY.
Cena w oprawie eleganckiej miękkiej 50 centów, a z przesyłką 15 centów więcej.

Karol Gostyński jawny wspólnik firmy 1302

K. Gostyński i J. Als

we Lwowie plac Halicki l. 3 (telefon Nr. 537)
jako jedyne przez Wys. ck. Namiestnictwo koncesjonowane
Generalne zastępstwo Północnoniemieckiego Lloyda
w Bremie, sprzedaje karty okrętowe wyjeżdżającym w kraje zamorskie i udziela wszelkich wyjaśnień bezpłatnie.
Ekspedycja podróżnych i pakunków 3—5 razy miesięcznie do Ameryki północnej, Argentyny, Brazylii, Kanady, Parany i Stanów zjednoczonych.

Majątek ziemski

…lm. od kolei, 2 klm. od miasta oddalony, blisko 2-ch …ładów kąpielowych, 120 morgów ornej ziemi, 45 naj…szych łąk, 60 lasu, piękne budynki murowane, rzeka …y domu, dom jednopiętrowy o 9 pokojach, piękny ogród i sad, bez lub z inwentarzem **do wydzierżawienia.** …ższa wiadomość: w kancelarji **Dra Czaykowskiego w Przemyślu.** 1309 1 3

Zakład wodoleczniczy

klimatyczny i żętyczny

Jaworze (Ernsdorf)

obok Bielska na Śląsku austrjackim

Pensjonat leczniczy otwarty cały rok!

Stacja kolejowa, poczta i telegraf w miejscu; odległość od Krakowa trzy godziny via Dziedzice-Bielsk.

Położenie urocze u stóp Beskidów szląskich, klimat idealnie zdrowy. — Urządzenia wzorowe odpowiadające wymaganiom nowoczesnym; Restauracja pierwszorzędnej jakości, pod ścisłym dozorem lekarskim.

W roku bieżącym objął kierownictwo lekarskie, długoletni kierownik zakładów hydropatycznych w Galicji: 1297 1 35

„Dr Aleksander Medvey“

Bliższych informacyj listownych udzielają:
administracyjnych: **Karol Forner** dzierżawca dóbr.
lekarskich: **Dr Aleks. Medvey** kierownik zakładu

…akład fryzjerski—Karol Ryżmanowski

ulica Szewska l. 2.
…eca salon dla Panów, **osobny salonik dla Pań,** sztuczne …roby z włosów. Perfumerja i przyb. toaletowe. Zakład …annie i **higienicznie** prowadzony. — **Ceny mierne.**
…18 **ul. Szewska l. 2.**

Zakład kupna i sprzedaży

Florjańska, róg św. Tomasza 1130

…kład sprzedaje **KUPUJE** przyjmuje w **komis** wszelkie ruchomości nowe i używane.

poleca: meble, biblioteki, pianina, biurka zwykłe i dla kasjerek, lustra paryskie,
BIURKA Z KASĄ WERTHEIMA,
kredensy, bronzy, obrazy, dywany, portjery e. t. c.

Cudowne dzieci — cudowny starzec!

Pod tym napisem wyszła broszura podająca dwa sposoby wychowania dzieci domowego, metoda staropolska i metoda nowoczesna francuska, skutki na społeczne stosunki jednej i drugiej metody. Do nabycia w drodze księgarskiej a także u autora **Teofila Czykla w Rzeszowie** za cenę 12 cnt., z przesyłką 14 cnt. 1294 2 3

Śmierć myszom!



Śmierć szczurom!

Jedyna niezawodna

TRUCIZNA

na szczury, myszy domowe i polne.

Przewyższa wszystkie dotychczas w tym celu używane. Działa trująco tylko na gryzenie (glires) szczur — mysz — królik. Dla ludzi i zwierząt domowych, jak pies, kot, drób i t. p. **nieszkodliwa.** Preparat ten nie podlega zepsuciu, zastosowanie jego proste, skutek **zdumiewający.** Wysyłki w paczkach po 30—60 ct. i 1 złr., pocztą o 10 ct więcej (za list fracht. i opakow.) uskutecznia odwrotnie za pobraniem poczt.

Skład i laboratorjum przetw. chem.
JANA MICHNIKA, mag. farm. W BOCHNI.
1 Klgr. trucizny 2 złr., $4^1/_2$ Klgr. złr. 7·50. 1113
Składy w większych aptekach i droguerjach.

Bezsprzecznie

największy zapas po najtańszych cenach

Obuwia wszelkiego rodzaju

od zwykłego do salonowego
ma na składzie własnego wyrobu

M. DERDZIKOWSKA

pod Zarządem B. Dobrzańskiego
Kraków, ul. św. Jana Nr. 4.
Proszę przybyć i przekonać się, że wyrób mój lepszy i tańszy niż wszystkie niemieckie. 861 16 20

W składzie Fortepianów Pianin i Harmonij

J. Radziszewskiego i Spółki

1121

Sprzedaż, zamiana, wynajem przy odpowiedniej gwarancji sprzedaż na raty.
Rynek główny Nr. 29, Kraków.

Propinacja

miasta Białej 120

poszukuje **rutynowanego restauratora,** tudzież kilku rutynowanych szynkarzy za kaucją.

Bliższych wiadomości udziela **Zarząd propinacji w Białej.**

Nasiona

nawozy sztuczne

DOM
Rolniczo-produkcyjny

Ernesta Bahlsena w Krakowie

Biuro I-sze (nadawozo) ul. Karmelicka 21, Magazyny 23.

Firma kontrol. według norm Stacji Rolniczej w Dublanach i Wiedniu.

Ważne wiadomości
zawiera mój **katalog rolniczy i ogrodniczy** który proszę zażądać. 359

Kucharka

do wszystkiego, przyzwoitej powierzchowności, wieku do 25 lat, **potrzebna jest** zaraz lub od 1-go maja, do 1 osoby, wdowy, Polki, na wyjazd do Medyolanu. Wiadomość **Wny Jan Jurkowski, Kraków Sebastjana 2 I p.** 1313

MAGAZYN MÓD
pod firmą 1307 1 12

JANINA

Kraków, ul. Szewska l. II I p.,
poleca na **sezon wiosenny w wielkim wyborze Kapelusze słomkowe i tiulowe, Modele paryskie i wiedeńskie, Kapotki** dla starszych Pań i dzieci — **Kwiaty, Fasony, Pióra,** — Przyjmuje **Kapelusze do ubierania, Pióra do fryzowania. — Ceny możliwie niskie.**

Restauracja

prywatna pod Dębem w Krynicy, jest z wolnej ręki na czas kąpielowy do **wydzierżawienia.** Może też być i na mleczarnię wydzierżawiona. Bliższa wiadomość u właścicielki restauracji pod Dębem w Krynicy. 1310 1 3

Potrzebna Panna
do sprzedaży nafty z kaucją 50 zł oraz **praktykant** zamiejscowy z ukończoną II kl. gimn. lub realną. Wiadomość w handlu korzennym delikatesów i Win **Józefa Pułczyńskiego Kraków ulica Długa Nr. 15.** 1299 1 3

Stuletni serwis

z chińskiej porcelany, w dobrym stanie, składający się z 6 filiżanek, 6 spodków 1 garnuszka na śmietankę i cukierniczki. Wiadomość w handlu **K. Zajączkowskiego w Krakowie, plac Marjacki 8.** 1303

W Dębnikach

parcele budowlane do sprzedania. — Wiadomość Zarząd Dóbr Dębniki. 1151 5 6

ZMIANA MIESZKA…
Koncesjonowany Budowni…
Piotr Kozło…
mieszka obecnie **przy ulicy Długiej Nr …**
II-gie piętro. 124…

Fortepian

wiedeński krzyżowy z met… płytą jest korzystnie **do na…cia.** — Plac Marjacki L. 5 I (Wikaryjka.) 1298 1 …

Realność

kilkunastomorgowa, … kowa, przy gościńcu … razem lub na części **do sprzedania.** Wiadomość ul. … wa sklep. Knapowskiej. …05

PANNA …4
znająca krawieczyz… potrzebna jest do sklepu. Wiad… ul. Karmelicka 20 I ptr. u Właściciel…

Sklepikarz
poszukuje posady w Kółku ol…czem, posiadający prakt… …letnią i może dać gwa… w …sokości wartości k…lk… Adre… Piotr Pitala Mogila… …lany. … 3 1

Stanowczo najlepszy

„COGNAC fine champagne … Hongrie“

Marka V. S. O. z r. 1… …
Marka „**EXTRA**“ z r …

z renomowanej fabryki ko…
Stefana Keglevic…
poleca: 119 … 6

H. FUGLEWI…

dawniej K. Knoreck i Sp…
Handel korzeni, win i delika…
Kraków, Florjańska …
Obok handlu pokoje gości…
Ciepłe i zimne przekąski.— …
angielski i Piwa krajow…

MAGAZYN Henryka Schwar…

w Krakowie, ul. Grodzka 13, 9…

poleca w gatunkach wyborowych: **Płótno, bieli… stołową, chustki, ręczniki. — Szyrting, Bat…, Dymkę. — Pończochy, Pledy męzkie i dams… Firanki, Kapy na łóżka, Dywany** i t. p.

Próbki i cenniki na żądanie.

FIEDLERA

terpentynowo-salmiakowy

Proszek mydlany,

uznany jako najlepszy i najtańszy środek do prania bieliz… czyszczenia okien, podłóg, drzwi i naczyń.
Do nabycia w handlach materjałów aptecznych, farb, k…rzennych i nafty. 11…7 4 0
Wyłączna sprzedaż dla Austro-Węgier u **A. KALLA,** Schmiedeberg w Czechach. — Zastępca dla Galicji
Krzysztof KRZYSZTOFOWICZ Kraków.

MAGAZYN GOTOWYCH UBRA…

męzkich i dziecinnych,

według najświeższych żurnali: Zarzutki, Ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i dziecinne, z najlepszych materjałów, najwykwintniej wypracowane, po cenach konkurencyjnych, poleca uwadze Szanownej Publiczności firma

Franciszka Cużydły

przy Składzie Sukna i Kortów
w Krakowie, Sukiennice L. 27. 1101 8 0

Właścicielka i wyd. wzyw. Józefa Bętosłowa.

Redaktor odpowiedzialny: Kazimierz Ehrenberg.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej.

W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.